Nr 48 Kraków 28 Lutego — Niedziela. Rok 1869.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie. . . .	rocznie złr. 20	— kwartalnie złr. 5	— miesięcznie złr. 2	
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25	
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sr. 15	
„ „ Francyi i Anglii . . .	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10	
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7	

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów nie frankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie: na miesiąc Marzec złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Marzec . . . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Marca do końca Czerwca „ 8 —

Kraków 27 lutego.

Petycya p. Delamarre do senatu francuskiego przypominająca istnienie Rusi, spowodowała nas, żeśmy się do unii lubelskiej odwołali. I oto w roku bieżącym przypada trzechwiekowa rocznica tego wielkiego aktu, w którym trzy ludy bratnie dotąd zjednoczone tylko wspólnością rodziny panującej, oraz wspólnością niektórych posiadłości razem zdobytych lub połączonemi siłami odebranych, uznały przez reprezentantów swoich legalnych, iż stanowią jeden naród, jednych używający praw politycznych i osobistych, jedną mający reprezentacyę, jedne instytucye i ustawy. Dziś gdy zamierzono pamiątkowym medalem uczcić wspomnienie tego wielkiego aktu, godzi się w obec panowania faktów dokonanych, w obec uznania za zasadę polityczną aksyomatu „siła przed prawem“, w obec pogańskiej idei państwa, któréj poświęcono tylokrotnie dobro ludów, w obec wreszcie pokoju zbrojnego — choćby przywołaniem na pamięć unii lubelskiej przywieść przed oczy świata dzieło powstałe w miłości ku powszechnemu dobru bez żadnego z tych środków, za pomocą których tworzą się państwa lub istniejące wzrastają w rozległość i potęgę.

Historya miała już nieraz przykłady połączeń państw na drodze dobrowolnej, bo o takich połączeniach, przez jakie powstały niegdyś Francya lub Hiszpania nie mówimy, ani też o takich, jak niedawno Włochy i Prusy, ale przypomnimy unie takie jak kolmarska, która zjednoczyła państwa skandynawskie, jak Szkocyi z Anglią; następnie unią była liga holenderska, liga włoska, związek niemiecki; wszelako unie te i ligi, wyjąwszy angielsko szkockiej to jest brytańskiej, nie trwały długo i rozbijały się albo obudzeniem interesów partykularnych albo współzawodnictwem albo nierównością praw. Unia lubelska przetrwała najcięższe próby wojen szwedzkich, niemieckich, moskiewskich i tureckich, przetrwała co więcej, rozbiory kraju, i dziś wspólnością uczuć żyje jeszcze w krajach podległych różnym rządom i różnym ulegających wpływom, różnemi rządzonych ustawami i przez rozmaite przechodzących systemata prawodawcze, administracyjne i wychowawcze.

Rozbiór Polski nie podzielił jej bynajmniej według dawnych granic trzech dzielnic jej, które unia lubelska w jedno państwo złączyła. Wielkopolski część jedna jest pod panowaniem pruskiem a druga pod rosyjskiem; Małopolska nie pod samym rosyjskim rządem zostaje, część jej bowiem należy do Austryi; Ruś podzieloną jest między Rosyę i Austryę, tak iż nawet podział nie zdołał przywrócić dawnych granic trzech dzielnic i każda z tych trzech dzielnic nie jednemu, lecz dwom lub trzem ulega berłom.

Nietylko obchód pamięci unii w Galicyi, ale utrzymanie jej moralnej a nawet po części politycznej doniosłości musi być dla rządu austryackiego pożądanem, i na niem opiera się też jedność Galicyi, jedność sejmu i namiestnictwa, jedność wszystkich instytucyj, polityczna i administracyjna jedność tego wielkiego odłamu unii trzech narodów. Dla tego też mimo podnoszenia kilkakrotnie myśli podziału Galicyi, to jest rozerwania w niej unii lubelskiej, zawsze zdrowy rozum polityczny przeważył i utrzymał to, co dobrowolnym węzłem przed trzema wiekami zostało uświęconem, a już od pięciu wieków faktycznie połączonem było. Rozerwać w Galicyi węzeł związany w Lublinie, a znajdzie się Austrya z dwoma małemi krajami koronnemi na północnej granicy swojej, zbyt słabemi, aby trzymać straż jej całości. Gdzież zresztą szukać dziś przedziału między ludami unią lubelską połączonemi? czy w wschodnich obwodach Galicyi jeden tylko istnieje lud ruski, czyż oba nie są zmięszane z sobą nie tylko w miastach, wsiach, ale nawet w rodzinach?

Nie dla tego dotykamy tu dzisiaj owej błędnej myśli podziału Galicyi, abyśmy jej nowego podniesienia obawiać się mieli; lecz chcieliśmy przypomnieć znaczenie unii lubelskiej pod względem Galicyi, aby wskazać, iż unia ta jest nietylko aktem przeszłości, ale oraz jednym z ciągłych czynników życia politycznego i narodowego Galicyi, i że w obchodzie pamiątki jej trzechwiekowej Austrya znajduje rękojmię pod względem stanowiska Galicyi. Unia nie związała Królestwa Polskiego, W. Księstwa Poznańskiego, Litwy i Galicyi w jedno ciało, lecz złączyła i łączy dotąd Polskę, Litwę i Ruś, trzy ludy w jedno ciało narodowe. Nie zniweczył jej rozbiór Polski, jak też dzisiejsze położenie polityczne każdej z porozbiorowych części nie przeszkadza łączności trzech narodów unii, tem bardziej, skoro rządy rozbiorowe nie podzieliły się Polską według jej składowych części. W obec zaś roszczeń moskiewskich do Rusi, przechowanie pamięci unii lubelskiej jest dla Austryi jedną z ważnych korzyści.

KORESPONDENCYA CZASU.

Paryż 23 lutego.

-i- Wyraźna natarczywość, z jaką dziennik *Le Peuple*, podnosi ciągle nieporozumienie z Belgią, jest faktem, mającym pewne znaczenie, tem bardziéj, że i *Constitutionnel* umieścił wczoraj w tejże saméj kwestyi artykuł, wykazujący różnorodne opinie dzienników zagranicznych w tym przedmiocie. Jeżeli jednak organ półurzędowy ograniczył się z dyplomatyczną oględnością na samem przedstawieniu rzeczy, *Le Peuple* śmiało idzie daléj, i wypowiada otwarcie, że postawa dzienników zagranicznych w téj kwestyi zarysowuje obecną sytuacyę polityczną mocarstw względem Francyi, a mianowicie: nieprzyjaźń stanowczą Prus, sympatyą Austryi i obojętność Anglii. Nie przypuszczając na teraz możliwości jakichś ważniejszych następstw w téj kwestyi, trudno jednakże niewidzieć, że prasa półurzędowa nie bez pewnego celu taki na nią nacisk kładzie, i że w danéj chwili wyjdzie ona może na polityczną widownią. Dziś wprawdzie nie istnieje jeszcze kwestya belgijska, ale pierwsze elementa do niéj już się znajdują, a rozumowanie dziennika *Le Peuple*, że postawa nieprzyjazna Belgii jest bezpośredniem i groźnem w dzisiejszych okolicznościach niebezpieczeństwem dla Francyi, jest frazesem widocznie do Prus wymierzonym, które z takiegoż samego tytułu nie wykonywują dotychczas stypulacyi traktatu pragskiego względem Szlezwigu, i konfiskują obecnie majątki króla hanowerskiego i elektora heskiego. Nie wdając się w tworzenie hipotez, ani też nie naśladując p. Emila Girardin, który przy odgłosie trąb i bębnów codzień marsz wojskowy do Brukselli odbywa, musimy jednak skonstatować, że w nieporozumieniu z Belgią ukrywa się coś ważniejszego nad samą kwestyą kolei żelaznych, ukrywa się kwestya polityczna, którą dopiero tylko niedaleka zapewne przyszłość wyświeci. Nawiasem dodajemy, że nowa ustawa, przez senat belgijski zatwierdzona, nie pociąga jeszcze za sobą stanowczego wykluczenia kompanii francuskiéj wschodniéj, ale daje tylko rządowi belgijskiemu możność niedopuszczenia, aby linie kolei pomiędzy Arlon i Bruksellą, pomiędzy Leodynum i Luksemburgiem, pod zarząd téj kompanii przeszły. Czy rząd belgijski taki zrobi z tego prawa użytek, jest to pytanie, na które odpowiedź w bardzo krótkim czasie nastąpi, i według wszelkiego prawdopodobieństwa na niekorzyść kompanii francuskiéj wypadnie. Najprzyjaźniejsze objaśnienia ministrów belgijskich nie zdołają jednakże zatrzeć wrażenia, jakie ten krok w tutejszych sferach rządowych wywarł, nie zdołają zmienić przekonania, że jest to ze strony Belgii *votum* nieufności, publicznie dane Francyi, a poddmuchnięte przez tych, których interesem jest coraz nowe dla Francyi wytwarzać trudności, i polityczne jéj działanie krępować.

Od lat już wielu opinia publiczna we Francyi za pośrednictwem dzienników, jakoteż i petycyj, podawanych do senatu, domagała się przejrzenia prawa z r. 1838 co do obłąkanych. Prawo to tak mało daje gwarancyi osobistemu bezpieczeństwu indywiduów, tak mało wymaga formalności prawnych w kwestyi, jednakże tak ważnéj, jaką jest zamknięcie kogoś w domu obłąkanych, iż z tego powodu wiele się już zdarzyło krzyczących nadużyć, wiele spraw, powleczonych dziwnie tajemniczą zasłoną. Dość tu wspomnieć przytłumioną sprawę niejakiego p. Sandon, który osadzony został w domu obłąkanych z rozkazu zmarłego w r. zeszłym ministra p. Billaut, i wypuszczonym z niego nazajutrz po zgonie tego dygnitarza; lub też tajemniczą historyę panny Hersylii Rony, która przez lat piętnaście trzymaną była w rozmaitych szpitalach obłąkanych, i niedawno dopiero nagle wypuszczoną została: dosyć jest, powtarzamy, podobne fakta przytoczyć, aby o ważności téj kwestyi właściwe powziąć wyobrażenie. Wszelkie domagania się reformy tego prawa spotykały dotychczas opór nieprzezwyciężony; na szczęście trafiono w końcu do saméj cesarzowéj Eugenii, i w niéj znaleziono szlachetne i energiczne dla téj sprawy poparcie. Za jéj to głównie wpływem rząd ustanowił komisyę, która ma ten przedmiot rozpatrzeć, i można być pewnym, że tym razem już sprawa ta, jako to miało miejsce poprzednio, do akt schowaną nie zostanie.

W Ciele prawodawczem rozpoczęły się w dniu wczorajszym narady nad projektem prawa, zatwierdzającego umowę zawartą pomiędzy miastem Paryżem i Towarzystwem kredytu ziemskiego, co do wypłaty 398,440,040 franków, należnych od miasta Paryża za wykonane roboty publicznego użytku. Galerye w sali posiedzeń były natłoczone, wszyscy są bowiem ciekawi, jaki obrót wezmą rozprawy, a bardziéj jeszcze radzi są usłyszeć krytykę czternastoletnich dyktatorskich rządów prefekta Sekwany, p. Hausmana. Mało tu jest figur rządowych, któreby tak wielką potrafiły sobie zjednać niepopularność, jak p. Hausmann; krążyły też pogłoski, że obecnie Cesarz usunie go z prefektury i miejscem w senacie obdarzy, ale pogłoski te są fałszywe, bo p. Hausmann zbyt silne ma poparcie, aby go kwestya owego z kredytem ziemskim układu zachwiać była w stanie.

Na tem posiedzeniu Ciała prawodawczego głos zabrał p. Garnier-Pagès, następnie zaś p. Ernest Picard, obaj członkowie opozycyi, ze strony zaś rządu w obronie administracyi miasta przemówił p. Genteur, radca stanu i komisarz rządu, ale dla spóźnionéj już pory dokończenie swéj mowy do dnia następnego odłożył. Obecni byli na tem posiedzeniu minister stanu p. Rouher, p. Vuitry, minister prezydujący w radzie stanu, markiz de Lavalette, minister spraw zagranicznych, Magne, minister skarbu, de Forcade, spraw wewnętrznych, Baroche, sprawiedliwości i wyznań, Gressier, rolnictwa przemysłu i robót publicznych, Duruy, minister oświecenia, i wielu innych wysokich dygnitarzy państwa.

Natłok publiczności, obecność tylu ministrów i dostojników, jakiś ruch, ożywienie samych deputowanych, wszystko to pokazywało, że mające się toczyć dyskusye szczególną posiadają wagę, i silny obudzają interes. Dla rządu wprawdzie interes ten nie leży w votum Izby, zatwierdzenia jéj bowiem aż nadto już z góry jest pewnym, ale raczéj w szczęśliwem odparciu zarzutów opozycyi, i zatarciu wrażenia, jakieby krytyki jéj na opinii publicznéj sprawić mogły. Członkowie opozycyi podzielili pomiędzy siebie rozbiór różnych stron tak skomplikowanéj kwestyi, jaką jest administracya Paryża: Garnier-Pagès zajął się wyłącznie stroną czysto finansową przedmiotu, p. Picard zaś poruszył kwestye użyteczności i stosowności tych olbrzymich robót, jakich dokonano dotychczas, dotknął strony finansowéj pod względem, że tak powiem, moralnym, wytykając nielegalności i nadużycia w układach z przedsiębiorcami i z Towarzystwem kredytowem ziemskiem, a zwracając uwagę Izby na fakt ten, że tak, jak teraz p. Hausmann bez odwołania się do niéj, samowolnie zaciągnął dług czterysta milionów przeszło wynoszący, tak samo i w przyszłości robić będzie, jeżeli czynności jego pod rzeczywistą a nie fikcyjną jak dotąd kontrolę podciągnięte nie będą. Obszerniejsze szczegóły o tych rozprawach podam wam w następnym liście, kwestya bowiem administracyi Paryża jest niejako barometrem całego systemu cesarstwa, i z tego względu na bliższe zasługuje zbadanie. Thiers na trzeciem dopiero lub czwartem posiedzeniu głos zabierze; jako wytrawny taktyk, czeka, by lekkie wojska najprzód się starły z sobą. Tak zwykle robił Mirabeau, i tryumf odnosił; ale też i do inaczéj usposobionéj Izby przemawiał.

Rzym 21 lutego.

Depesza margrabiego Lavalette, o któréj wam wspomniałem w poprzednich moich listach, niezmierne sprawiła wrażenie w Watykanie. Przekonano się z niej bowiem, iż rząd francuski osłania gallikanizm i że gotów stanowczy nacisk wywrzeć na Sobór, aby przeszkodzić potępieniu zasad galikańskich, o które bardzo chodzi dworowi rzymskiemu. Lękają się zatem w Rzymie, aby swoboda Soboru nie ucierpiała od opieki francuskiej. Opozycya, jaką zamiar tego wielkiege zgromadzenia obudzał od samego początku w duchowieństwie rzymskiem, odzywa się na nowo. Wielu prałatów utrzymuje, że Sobór bądź dla przeciwieństwa panujących, bądź dla wypadków zachmurzających widnokrąg i rozwiązać się mających burzą europejską, nie zdoła przyjść do skutku; inni znowu nie wahają się podawać w wątpliwość samą wczesność, pożytek i potrzebę tego walnego sejmu Kościoła katolickiego. Wśród takiego wybuchu sprzecznych zdań, wątpliwości a nawet głośnych nagan, jeden tylko Papież stoi niewzruszony i z głębokiem przekonaniem powtarza, iż Sobór powinien przyjść, i że przyjdzie do skutku, jako dzieło opatrzne, z którego wiele dobrego wypłynie dla wstrząśnionego społeczeństwa, dla Kościoła zaś moc, światło i pokój. Jednak obawy wzbudzone bądź depeszą p. Lavalette, bądź drażliwością pewnych kwestyj, które poruszyć wypadnie, a w których wielka część biskupów może się okazać innego zdania jak Rzym, sprawiły, że otwarcie Soboru naznaczone, jak wiadomo, na dzień Niepokalanego Poczęcia w tym roku może znacznej doznać zwłoki. Wiele osób uważa opóźnienie się z wydaniem bulli nakazującej wielki jubileusz, jaki się wnet po Soborze ma rozpocząć, za pewny znak, że termin otwarcia odroczony. Jakkolwiekbądź, na przyszłym konsysytorzu Ojciec święty powie allokucyą, w któréj odmaluje w jaskrawych barwach i bez ogródek niniejszą sytuacią tak Europy jak i Stolicy Swiętej, a następnie zasięgnie zdania kardynałów względem pory otwarcia Soboru. Stosownie do głosowania, jakie nastąpi, termin onego ze wszelką dokładnością i pewnością naznaczony zostanie. Na tymże konsystorzu mowa będzie o innych szczegółach i warunkach dotyczących Soboru. Atoli konsystorz sam, który miał się odbyć w marcu, odłożony został, jak powiadają, do kwietnia a może nawet do czerwca, gdyż postanowienie w tych rzeczach ma być nader trudnem do uczynienia.

Sprawa Ajaniego i Luzzego wytoczona po raz ostatni została onegdaj przed połączone wydziały Konsulty. Jedno posiedzenie nie wystarczyło w tak ważnym przedmiocie, przeto dnia wczorajszego znowu sędziowie się zbierali. Rezultat sądu nie jest jeszcze wiadomy, gdyż w Rzymie wszystko w największej tajemnicy dziać się zwykło. Jednak sądząc z wyrazów wyrzeczonych przez jednego z sędziów, należałoby wnosić, że kara została o jeden stopień zmniejszoną.

Na mocy prawa Pericoli, rościągniętego do całej prowincyi Viterbo, roztrzelani zostali d. 16 b. m. w Ronciglione dwaj rozbójnicy, którzy popełnili byli mnóstwo zbrodni. Jeden z nich rodem z tejże prowincyi służył dawniej w dragonach papieskich, drugi pochodził z Neapolu.

Ojciec Swięty, który dobrem obecnie cieszy się zdrowiem, zwiedzał temi dniami *Emporium romanum*, gdzie niesłychana obfitość brył najrzadszych marmurów codziennie odgrzebywanych zdumiewa przybywających. Papież podziwiał te skarby starożytnego świata, nieustannie na jaw wychodzące i rozmawiał długo z baronem Viscontim, znakomitym starożytnikiem rzymskim, który kieruje poszukiwaniami archeologicznemi. Zmęczywszy się siedział długo na krześle, na którem p. Visconti zwykle siada przypatrując się robotom. W liczbie znalezionych marmurów znajdują się najrzadsze greckie i egipskie, jakoteż takie, których kopalnie zaginęły.

Powiadają, że monsignor Talbot jeden z prałatów zwykle towarzyszących Ojcu Swiętemu, dostał pomięszania zmysłów, które najbardziej się objawia uporczywem milczeniem. Przez godziny i dnie mgr. Talbot nie chce ust przed nikim otwierać, nikomu nie odpowiada, i samemu Papieżowi, którego głęboko szanuje i kocha, nie udało się temi dniami zmusić go, by przemówił słów kilka.

Baron Arnim otrzymał nowe instrukcye dotyczące nuncyatury apostolskiej w Berlinie. Atoli rząd papieski nie chce się zdobyć na posłanie do Berlina formalnego nuncyusza, lecz tylko delegata apostolskiego, dla przekonania się naprzód o dobrych zamiarach gabinetu berlińskiego.

Księżna Beauffremont, którą proces Siemiątkowskiego uczynił tak głośną w Paryżu, znajduje się obecnie w Rzymie.

Wiedeń 26 lutego. Przerzucając sprawozdania z ostatniego posiedzenia Izby deputowanych Rady państwa, które poniżej podajemy, przypomnieliśmy sobie owe wymowne milczenie, jakie panowało przed tygodniem w Izbie, kiedy minister spraw wewnętrznych apelował do zaufania reprezentacyi państwa. Wówczas każdego, kto znał poddańczą niemal uległość deputowanych dla ministerstwa parlamentarnego, uderzyć musiała ta okoliczność, że słowom p. ministra żadne nie wtórowały oklaski. W podobnych obrotach, jak p. Giskra przed tygodniem, znajdował się kolega jego Dr. Hasner na wtorkowem posiedzeniu Rady państwa. Szło o sprawę nadzoru szkolnego, którąśmy już parokrotnie w dzienniku naszym wyświecili. Minister oświecenia wydał bowiem dla tych krajów, gdzie ustawa sejmowa o nadzorze szkolnym nie uzyskała sankcyi Cesarskiej, prowizoryczne rozporządzenie, mające zastąpić tymczasowo — uchwaloną przez sejmy ustawę. Postępowanie takie p. ministra czyni illuzorycznem całe ustawodawstwo krajowe, bo zastępuje ustawy sejmowe prowizorycznemi rozporządzeniami; mniejsza o powody, dla których ustawy te nie uzyskały sankcyi.

Część literacko-artystyczna.

Z Berlina.

(§) Pamiętne wypadki r. 1866 zmodyfikowały do gruntu kartę Europy; rozkład głównych czynników równowagi politycznej stałego lądu, wewnętrzny organizm Niemiec i pozycya Prus, nie wywierają wpływu w Berlinie, na którego fizyonomii nieznać bynajmniej, iż już od lat dwóch przeszło jest głową Germanii i jednem z najgłówniejszych ognisk polityki europejskiej.

Ulice z wyjątkiem Lindów puste jak dawniej. Przed północą cała ludność chrapie snem sprawiedliwego. Nieustanne posiedzenia wszelkich gatunków parlamentu interesują zaledwie obowiązkowych słuchaczy, a nudzą potężnie głównych aktorów. Dzienniki zwracają mało uwagi na kwestye bieżące, mianowicie wewnętrzne; każdy ma swego *hobby-horse*, na którym wyprawia peryodyczne ewolucye; gdy zaś idzie o Francyę lub Austryę wszystkie recytują pacierz za panią matką, któréj kanclerz związkowy sufleruje. Tylko kieszonkowi złodzieje coraz szerzej rozpościerają swoje praktyki, podczas gdy policya załamuje ręce z rozpaczy i wszystkim wiatrom powierza żale nad własną niemocą.

Berlinczycy dowiadują się dopiero z gazet zagranicznych, ile hałasu na świecie robią oni, ich miasto i ich rząd — ta trójka na miejscu tak cicha i spokojna — że co wieczór każdy Berlińczyk naciąga szlafmycę na uszy, powtarzając z dumą: *Berlin ist ja doch eine Weltstadt!* Ogromna większość inteligentnych obywateli z nad Sprei psuje sobie głowy, w cichości serca, nad rozwiązaniem ważnego pytania, czy Berlin istotnie zasługuje na ten tytuł, niedawno dawany tylko Londynowi i Paryżowi. Między nami, znaczenie tego wyrazu *Weltstadt* jest dla Niemców szaradą w guście niemieckiej ojczyzny z czasów Hajnego i niemieckiej jedności z epoki Sängerfestow; puszczają też bąki ile razy im ślina ten termin do ust przyniesie. I tak giełdy zagraniczne oczekują niecierpiwie telegramów berlińskich, więc *Berlin ist die Weltstadt*; malarz Zastrow chłopca udusił i w komin schował; rzezimieszki zręcznie okradli bogatego cudzoziemca; sześć zgłodniałych kokotek tańczyło kankana w Orpheum — więc o radość! *Berlin ist eine Weltstadt*, równa się Paryżowi, temu Paryżowi będącemu dla każdego Prusaka, odkąd w kawiarniach piwo sprzedają, wyobrażeniem raju ziemskiego... *Relata refero*; wszystkie te wywody znajdzie czytelnik drukowane czarną farbą na białym papierze w dziennikach berlińskich.

Trudno wymagać od limfatycznych Niemców gorączkowej ruchliwości ludzi, w których przeważa krew i nerwy; lecz uderzającem jest zwolnienie pulsu życia politycznego, dające się czuć od ostatniej wojny w Berlinie, Dreznie, Monachium, Stutgarcie, na całej przestrzeni południowych Niemiec. Fakt spełniony ciąży im dotąd na mózgach odbierając władze myślenia i działania; zdumiewa praktycznością i kontrastem z mglistemi teoryami, które stopniały jeszcze ze śniegiem zimy poprzedzającej kampanię czeską. Jeden rząd pruski zachował zimną krew i przytomność umysłu, reszta tańczy z ochotną rezygnacyą na nutę przysłaną telegrafem z Berlina; parlamenty i stronnictwa polityczne znalazłszy się twarz w twarz z ucieleśnieniem mary, za którą tak długo próżno gonili, oglądają tę istotę na wszystkie boki z założonemi rękami, robiąc wielkie oczy i otwierając usta szeroko... Wieczna historya jajka kolumbowego.

Charakterystyczną jest w tej mierze postawa obecna sejmu berlińskiego, tego sejmu, który przejdzie do potomności za długoletni konflikt z rządem w kwestyi wojskowej. Ci sami ludzie, którzy dawniej dopiekli i dogryźli do żywego ministrowi wojny i prezesowi rady, nie śmieją patrzyć prosto w oczy swym ofiarom, oponują dla formy a w istocie prześcigają rząd zbyteczną gorliwością. Co prawda, nie mogą strawić ci panowie wspomnienia, iż zblamowali się z kretesem dziecinną opozycyą, przekładając formę nad rzecz, drobne przywileje konstytucyjne nad istotny interes kraju, że musieli zawotować bil indemnizacyjny dla ministeryum — bil będący affirmacyą sławnego *beschränckter Unterthanen Verstand'u* wotujących.

Trzeba jednak oddać sprawiedliwość ówczesnej opozycyi, — ona to była najdzielniejszym sprzymierzeńcem hr. Bismarka i ona dopomogła mu dzielnie do przełamania uporu króla Wilhelma, który o wojnie z Austryą słyszeć nawet nie chciał.

Historya będzie zapewne szeroko prawić o poczuciu opatrznościowego posłannictwa, które dzisiejszego *Schirmhera* Związku, zaprowadziło na pola Sadowy, i potomność gotowa uwierzyć w ten romans... Tymczasem wódz związkowy dotąd nie wie podobno dobrze, jak i kiedy tam zawędrował, przeciwko swej woli i upodobaniom, prowadzony przez Mefistofelesa jak Faust do Trutchen — nie prostą drogą.

Hr. Bismark, przeczytawszy pisma Fritza i przypatrzywszy się na mapie swej *ciaśniejszej ojczyznie*, oraz nieudolności swych kompatryotów w Frankfurcie, zmiarkował, że nadeszła pora dania Prusom przyzwoitych granic, własnych portów wojennych i handlowych i ukończenia raz na zawsze ciągłych zatargów z Austryą i jej kliką, powodujących peryodycznie kosztowne *Mobilmachen*. Jedność niemiecka stała na szarym końcu, jako *Nebensache* i przyszły apanaż korony Hohenzollernów. Do urzeczywistnienia pięknych projektów trzeba było zostać ministrem, mieć armię odpowiednią i przyzwolenie monarchy.

Monarcha od młodości lubił namiętnie żołnierzy ładnie ubranych i dobrze wyćwiczonych; marzył o paradach i manewrach na wielką skalę, odkładając ziszczenie tych marzeń do wstąpienia na tron. U celu życzeń rozbił się o złą wolę parlamentu, tego obrzydłego wynalazku braciszka — więc z zapałem rzucił się w objęcia ministra gotowego wojować z Izbą, przemódz jej opór i wystawić swemu panu cztery kroć *pickelhaubów*.

Odwrotna strona medalu była mniej przyjemną; minister dotrzymał słowa, lecz w zamian żądał wydania wojny, — wojny, która niszczy mundury i psuje regularność frontu! Ten rodzaj wstrętu do wojny król Wilhelm dzielił z W. ks. Konstantym, Michałem i Cesarzem Mikołajem, żywił go od wejścia do Paryża i przechadzki wojskowej do Badenu. Ustąpić nie chciał za nic.

Ale Mefisto znał słabostki swego patrona... Przypomniał mu pewne epizody epoki rewolucyjnej, misyę do Londynu, peregrynacyę do Hamburga i spacer nocny bez czapki przez zagony i rowy; odmalował w jaskrawych kolorach wzrastającą arrogancyę pekinów, którzy i przed dwódziestą laty wysłali z Berlina ukochaną gwardyę na świeże powietrze — i tak działając na imaginacyę, wywołując widma i strachy, bijąc w słabe strony, wymógł upoważnienie do zerwania przestarzałego paktu związkowego.

Szczęście mu posłużyło. Zajął miejsce pierwszorzędne w historyi swego kraju, stał się lwem Europy i z króla Wilhelma zrobił najszczęśliwszego z ludzi, dając mu wszystko, czego jego dusza zapragnąć może: pół tuzina mów tronowych do odczytania corocznie; ośm kroć sto tysięcy pickelhaubów manewrujących na skinienie naczelnego wodza; dwie podróże i cztery wjazdy tryumfalne na miesiąc, nie rachując audyencyj dyplomatycznych i przyjęć deputacyj rozmaitych, orderów danych i otrzymanych i t. d. i t. d.

Berlin obfituje w typy lokalne i oryginalne figury, pomiędzy któremi pierwsze miejsce trzymają: król i jego pierwszy minister, będący jedną z najciekawszych osobistości współczesnych. Niewielkiego wzrostu, kościsty, pochylony, łysy, brzydki, ma twarz nieregularną, wąsy najeżone, policzki obwisłe, oczy w ciągłym ruchu; niespokojny, drażliwy i nerwowy jak kobieta, sprytny, pełen wiadomości choć bez gruntownej nauki, świeci zdrowym rozsądkiem i chłopskim rozumem, które a-

W tym kierunku deputowany słoweński Dr Toman wniósł interpelacyę w Izbie, a gdy odpowiedź p. ministra oświecenia wypadła niezadawalniająco, domagał się otwarcia rozprawy nad tą odpowiedzią. Ta ochoczość, z jaką Izba się zgodziła na wniosek Dra Tomana, świadczy o obudzeniu się uczucia bezstronności deputowanych niemieckich, i dowodzi, że już nie polegają tak bezwzględnie na słowie ministrów. Nadto Izba nie chciała odmówić pozwolenia na dyskusyę nad oświadczeniem p. ministra, z obawy, aby jej się prawica nie wywdzięczyła w podobny sposób przy interpelacyi względem wyborów bezpośrednich.

Wszczęła się więc rozprawa w Izbie nad odpowiedzią p. ministra, rozprawa pod wielu względami podobna do rozbioru strony formalnej rezolucyi galicyjskiej. Jedni i drudzy, tak mowcy z obozu autonomistów, jak i z obozu centralistów, zasłaniali się całą litanią paragrafów, tak iż w końcu obie strony zdawały się mieć słuszność. I podobnie jak w procesach sądowych prokurator i obrońca z jednego i tego samego paragrafu starają się wyciągnąć wprost przeciwne wnioski, pierwszy by uzyskać wyrok potępiający, drugi zaś by uzyskać wyrok uwalniający, — takie a nie inne wrażenie robią te ciągłe spory w Radzie państwa, gdzie paragraf, tj. literalne brzmienie jego, nie zaś duch ustawy, tak ważną odgrywa rolę. Konstytucya grudniowa wraz z ustawami wyznaniowemi waruje dla sejmów krajowych pewną odrobinę autonomii w sprawach szkolnych, która centralistom czystej krwi — a do nich liczymy p. ministra Hasnera — solą jest w oku, a ponieważ wydanie rozporządzenia ministeryalnego w miejsce uchwały sejmowej jest pogwałceniem ustawodawstwa krajowego, przeto słuszność była tylko po stronie autonomistów i to pomimo całego przyrządu paragrafów, w jaki się uzbroili deputowani niemieccy. Izba w końcu, wysłuchawszy zdania rozmaitych stronnictw, przeszła do porządku dziennego, a cała ta dyskusya powinna być nauczką dla p. ministra wyznań, że nie powinien się wdzierać w atrybucye sejmów, które zapewne nie omieszkają ze swej strony zaprotestować przeciw postępowaniu p. ministra. Minęło więc chwilowo niebezpieczeństwo, jakie zagrażało gabinetowi, a w szczególności p. Hasnerowi, bo Izba nie zdobyła się na danie mu *votum* nieufności, ale musiał utkwić w pamięci największych nawet stronników p. ministra zwrot jeden w mowie jego, kiedy w całej naiwności się przyznał, iż dowiedział się dopiero o tém, że N. Pan odmówił sankcyi niektórym ustawom sejmowym co do nadzoru szkolnego.

W państwach konstytucyjnych bywa zwyczajem, że odpowiedzialne ministerium, podług widzenia swego, przedkłada monarsze ustawy z poleceniem udzielenia lub odmówienia sankcyi najwyższej; postanowienie monarchy przeciwne wnioskowi ministra, zwłaszcza w kwestyach zasadniczych, pociąga za sobą przesilenie gabinetowe. Jeżeli więc p. Hasnera, jak się sam przyznał, zaskoczyła wiadomość o odmówieniu sankcyi ustawom sejmowym, jako minister parlamentarny i odpowiedzialny, powinien był od razu ustąpić, a ta naiwność w pojmowaniu obowiązków członka gabinetu parlamentarnego nie przysporzy mu zapewne miru u deputowanych niemieckich.

— Zmieniony od kilku miesięcy nowy regulamin Izby poselskiej Rady państwa zawiera, jak wiadomo postanowienie, że nad odpowiedzią, jakiej rząd udziela na interpelacye, można rozpocząć dyskusyę, jeżeli większość Izby to uchwala. Na posiedzeniu d. 23 lutego skorzystała Izba po raz pierwszy z tego postanowienia. Parę dni przedtem deputowany Dr Toman zapytał ministra oświecenia, w jaki sposób pogodził wydane przez siebie prowizoryczne rozporządzenie dotyczące nadzoru szkolnego z istniejącemi ustawami krajowemi i państwowemi?

Dr Hasner odpowiedział na tę interpelacyą w ten sposób, że jak tylko się dowiedział, iż uchwalone w niektórych sejmach ustawy szkolne najwyższej sankcyi nie otrzymały i że zatem nowe władze szkolne w życie wejść nie mogą, ani chwili nie mógł się ociągać z wydaniem owych rozporządzeń, które ni mniej ni więcej nie zawierają nic nad to, co uczynić był zobowiązanym na mocy § 14 ustawy z 25 maja 1868 i art. 11 ustawy zasadniczej o władzy wykonawczej i rządowej. Uznanie powiatów politycznych, jako powiatów szkolnych, jest koniecznem następstwem reszty rozporządzeń, ponieważ właśnie starostwa powiatowe stanowią pierwszą instancyę w sprawach szkolnych. Że gminy mające własne statuta uchodzą za pierwsze instancye, jest to tylko wynikiem obecnych stosunków, gdyż gminy te zastępują właśnie polityczne powiaty. Wyznaczenie zaś dyet powiatowym inspektorom szkolnym zależy od środków w Radzie państwa na ten cel uchwalonych.

Niezadowolony z tej odpowiedzi Dr Toman wniósł, aby nad nią przystąpić do dyskusyi. Z prawicy starano się pokonać zapatrywania ministeryalne. Panowie Toman, Giovanelli i Svetec upatrywali w przepisach ustawy o dozorze szkolnym pogwałcenie sejmów i sprzeciwiające się konstytucyi naruszenie praw. Trafny przytoczył argument deputowany Svetec wskazując, że rząd nie ma jasno wytkniętego kierunku. Kiedy tutaj w Izbie przed kilku miesiącami żądano sądów przysięgłych do spraw drukowych, ministrowie odesłali mowców na drogę konstytucyjną co do przeprowadzenia potrzebnych ustaw; dzisiaj, kiedy chodzi o ustawę szkolną, obrano nagle drogę oktrojowania.

Za rozporządzeniem przemawiali deputowani Sturm, Hanisch i Figuly. Nie zaprzeczali oni bynajmniej formalnych wątpliwości, zgodzili się jednak na to, że jeżeli minister oświecenia zasługuje na naganę, to można jej chyba dla tego udzielić, ponieważ Dr. Hasner dopiero po 9 miesiącach zabiera się do przeprowadzenia ustawy szkolnej.

Minister oświecenia w krótkich słowach starał się po raz wtóry dowieść, że wydaniem rozporządzenia swego o dozorze szkolnym, nie naruszył prawa sejmów, ale raczej działał w duchu ustaw zasadniczych.

Na tém samém posiedzeniu potwierdziła Izba umowę zawartą w październiku 1868 z W. ks. Badeńskiem względem związku telegraficznego ze z wiązkiem północno niemieckim z Bawaryą, Würtembergią i W. ks. Badeńskiem, w rezolucyi jednak zażądała od ministerstwa, aby wszelkie poczyniło kroki celem zaprowadzenia zniżonej taryfy telegrafów o ile możności w tym roku, w każdym razie przed r. 1870.

Na początku posiedzenia wystosował deputowany Plankensteiner interpelacyę do ministra oświecenia, kiedy wreszcie myśli przedłożyć ustawę o szkołach ludowych?

Hr. Taaffe zabrał także głos, tym razem, jako minister obrony krajowéj, aby odpowiedzieć na jedną interpelacyą. Według przepisów ustawy wojskowej jednoroczni ochotnicy nie będą potrzebowali mieszkać w koszarach, jeżeli sami opędzą koszta utrzymania swego. Dr. Perger zapytał się przeto przed kilku tygodniami, czy niezamożni ochotnicy także będą mogli korzystać z tego dobrodziejstwa. Odpowiedź pana ministra brzmiała odmownie.

— Na posiedzeniu komisyi budżetowej izby deputowanych Rady państwa w d. 22 b. m. deputowany Sawczyński zdawał sprawę o rozdziale noszącym napis: „Sól". W ogólności referent proponuje zatrzymanie cyfr preliminarza. Przy pozycyi „produkcya soli" dep. Mayer interpelował ministra skarbu Dra Brestla, jaki sprawiło skutek rozpisanie nagrody za przysposabianie soli dla bydła, nieprzydatnej dla ludzi.

Minister odpowiedział, że ustanowiona w tym celu komisya odrzuciła wszystkie przedłożone sobie wynalazki jako niepraktyczne, i że na teraz nie ma nadziei produkowania soli tańszej dla bydła. Rząd sądzi jednak, że zaradził potrzebie, zniżając w ogólności ceny soli dla uboższej ludności, do której nie liczy tych co się trudnią hodowlą bydła.

Dep. Skene i Steffens wytaczają rzecz o zalewie w Wieliczce, a ostatni zapytuje, czy prace tamże mianowicie kopanie nowych chodników wymaga zezwolenia władzy centralnej, na co minister odpowiedział, że przed rozpoczęciem robót, które stały się powodem katastrofy, przedłożono rządowi zapytanie, i że ten w r. 1867 udzielił pozwolenie, ostrzegając zarazem, by postępowano z największą ostrożnością.

W rozprawie brali udział dep. Tunner, Mayer i referent Sawczyński.

Dep. Mayer interpelował w końcu ministra, czy nie ma zamiaru wydzierżawić monopolu soli, na co tenże odpowiedział, iż nie sądzi, aby się kto znalazł, coby chciał wydzierżawić monopol soli za tak wysoką cenę, jednakowoż byłby gotów wydzierżawić warzelnie pojedynczo.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 lutego. Z powodu zamierzonego w roku bieżącym obchodu pamiątki Unii lubelskiéj, o którym mówimy dziś na wstępie, wyszło w Paryżu następujące ogłoszenie:

Dnia 11 sierpnia 1869 r. przypada trzechsetletnia rocznica sejmu Unii Lubelskiéj. Akt połączenia Polski, Litwy i Rusi w jeden naród, jest niewątpliwie najpiękniejszym i najważniejszym w naszéj historyi. W nim złożone prawa do całéj Polski, których przeciwne losy potargać i zniszczyć nie mogły. W nim spoczywa jedynie ludzka zasada tworzenia się państwa, na którój tylko zrzeszenie się ludów może być trwałem i dla każdego dogodném.

Przypomnienie zasady dobrowolnych unij, przy rozpamiętywaniu dzieła dokonanego w Lublinie, ma wielkie znaczenie mianowicie też dzisiaj, gdy więcéj niż dawniéj siłę uznano za prawo człowieka i gdy przemocą i gwałtem zniewalają ludy pod obce panowanie.

Przypomnienie to jest więc dobrém dziełem, i ażeby uczynić je powszechném, niżéj podpisani, pomiędzy innemi sposobami uczczenia 300letniéj rocznicy Unii Lubelskiéj zamierzyli jéj pamięć uświęcić medalem.

Z jednéj jego strony znajdować się będzie herb połączonych narodów Polski, Litwy, Rusi, z napisem w otoczeniu: „Wolni z Wolnymi, Równi z Równymi."

Z drugiéj strony medalu napis w dębowym wieńcu: „Trzechsetletnia Rocznica połączenia Polski, Litwy, Rusi, na sejmie Lubelskim 11 sierpnia 1569 r."

Medal z bronzu o średnicy 63 milimetrów kosztować będzie 5 franków; takiż sam medal ze srebra kosztować będzie 40 frank.; srebrny pozłacany 50 fr.; złoty 800 franków.

Ci, którzy pragną go posiadać, proszeni są o wczesne złożenie odpowiedniéj sumy.

Wszystkie redakcye gazet i pism literackich proszone są o powtórzenie tego ogłoszenia i o przyjmonie przedpłaty.

W Paryżu składać ją można na ręce bibliotekarza Szkoły Polskiéj na Batiniolu Karola Ruprechta (Boulevard des Batignolles 56).

Drukowana lista osób, które złożyły przedpłatę, przysłaną będzie każdemu wraz z należącym do niego medalem.

Paryż, dnia 15 lutego 1869 r.

(podpisano) *Ludwik Nabielak, Karol Ruprecht, Agaton Giller, Mikołaj Akielewicz, Kazimierz Szulc, Józef Zuliński.*

— Na posiedzeniu Oddziału Archeologi i sztuk pięknych w Towarzystwie naukowem krakowskiem d. 22 pod przewodnictwem ks. Jerzego Lubomirskiego, Prezes Towarzystwa zawiadomił, że zbiór monet i medali będących w muzeum, już uporządkowany. Odczytano następnie relacyę p. Erazma Niedzielskiego o figurze kamiennéj (z r. 1624) w Stojowicach.

Hr. Aleksander Przezdziecki odczytał uwagi nad posłaną Oddziałowi Arch. do opinii rozprawą ś. p. Jakóba Malinowskiego *O pobycie Kazimierza Igo króla polskiego w Kluny.* Hr Przezdziecki zdawał sprawę z narad zjazdu archeologów w Bonn, oraz z podróży swéj do Nowych Strzelic, gdzie jeździł w celu zbadania tak zwanych bożków prilwickich, zabytków z napisami runicznemi. Zajmująca ta relacya hr. Przezdzieckiego dała powód do wyznaczenia z grona członków Oddziału, komisyi, mającéj się zająć wyświeceniem obecnego stanu studyów nad słowiańskiemi zabytkami runicznemi, oraz oznaczeniem ich autentyczności. Do komisyi téj zostającéj pod przewodnictwem hr. A. Przezdzieckiego zaproszono Drów K. Estreichera, T. Żebrawskiego i J. Łepkowskiego.

Uchwalono, aby rozprawy hr. Przezdzieckiego przeczytane na posiedzeniu drukować w *Roczniku* Towarzystwa. Prof. J. Kremer zdał sprawę z wstępnych czynności zmierzających do podjęcia restauracyi kaplicy Śéj Salomei, oraz z postępu roboty około pomnika ku pamięci Bolesława Wstydliwego.

Oglądano następnie fotografie zdjęte staraniem i kosztem hr. Przezdzieckiego a do zbioru Towarzystwa darowane: pomnika Anny Teck córki Kazimierza Wgo zmarłéj w Mindelheim w Bawaryi w r. 1425. Bałwanków znalezionych w Powiercin w Kaliskiem; wizerunku Stefana Czarneckiego przechowanego w zamku król. w Berlinie.

Wreszcie podniesiono w dyskusyi sprawę wydania dyplomataryusza, którego jeszcze nie ma Kraków, wtedy, gdy już i najmniejsze niemieckie i francuskie miasteczka wydały zbiory przywilejów, nadań i swobód własnych; wtedy, gdy H. Wuttke ogłosił dyplomataryusz (1864 r.) mieszczący w sobie poczet dokumentów nawet najlichszych miasteczek wielkopolskich. Wszystkie już miasta szląskie i pruskie mają dyplomataryusze swoje. Dla Gniezna zrobił go ś. p. X. Walkowski. Dyplomataryusz krakowski zupełny przygotował w rękopisie p. Żegota Pauli — liczne zaś w tym względzie wskazówki zebrał delegowany do téj sprawy z grona Oddziału arch. Dr K. Hoszowski.

— Komitet Towarzystwa Wzajemnej Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosił ośm zadań konkursowych z różnych gałęzi nauk. Nagroda za celującą pracę wynosi najmniej 40 złr., za pracę zaś historyczną: *Poselstwo Jerzego Ożarowskiego do Francyi w sprawie wybranego królem Stanisława Leszczyńskiego*, podwyższoną będzie nagroda do 100 złr., a to z odsetek fundacyi ks. kanonika Henryka Skrzyńskiego. O nagrodę mogą się ubiegać zwyczajni członkowie Towarzystwa. Fundusz nagród stanowią odsetki kapitału żelaznego. — Rozpisując zadania konkursowe, rozszerza Towarzystwo akademickie swój zakres działania, udziela bowiem pomocy biednym uczniom Uniwersytetu i pobudza nadto do pracy, co naturalnie świadczy o żywotności młodej tej instytucyi.

— Na jutrzejsze niedzielne wykłady bezpłatne w Muzeum miejskiem techniczno-przemysłowem, przypadają następujące przedmioty:

1) O rachowaniu się i prowadzeniu ksiąg handlowych i rzemieślniczych (dokończenie), od godziny 4éj do 5éj; p. Gwiazdomorski.

2) O własnościach wody i jéj składników, od godziny 5éj do 6éj; prof. Rozwadowski.

— W poniedziałek dnia 1 marca o godzinie 11ej przed południem, odprawi się w kościele OO. Kapucynów Msza żałobna za duszę śp. X. Benjamina Szymańskiego, biskupa dyecezyi podlaskiéj.

— W poniedziałek odbędzie się w Resursie mieszczańskiéj wieczór muzykalny w połączeniu z zabawą towarzyską „Tombola". Program koncertu obejmuje: Trio Beethovena na skrzypce, wiolonczelę i fortepian; duet z Hugonotów Meyerbeera; Chopina Nocturne i Szuberta „pieśń miłosna"; sekstet z „Halki" Moniuszki; Szuberta „La Religieuse" na skrzypce, wiolonczelę, fisharmonikę i fortepian; pieśń Moniuszki „Dary" i rondo Arditego „L'extase".

— Dowiadujemy się, że dyrekcya teatru zawarła kontrakt z p. Hoffmanową, która wkrótce wystąpić ma w *Slubach panieńskich* hr. Fredry w roli Klary.

— N. Pan udzielił wsparcia następującym gminom, pożarami nawiedzonym: gminie Mogile (w Krakowskiem) 300 złr., gminie Wełdzirz (w powiecie Dolińskim) 150 złr., tudzież gminie Wierzchni (w Kałuskiem) 200 złr.

— Odbieramy następujący list:

Przeczytawszy w Nrze 27 *Dziennika Lwowskiego* artykuł „Postępowanie konsulatu austryackiego" wymierzony głównie przeciw osobie p. kanclerza Zagórskiego, za jakoby nieludzkie postępowanie z wygnańcami wracającymi z Syberyi; nieznanego mi p. M. J. zarzutów odpierać nie będę, ale sądzę, że wyznawszy publicznie wdzięczność p. Zagórskiemu za wyrwanie mię w r. 1864 z pod moskiewskiéj szubienicy, a następnie z katorżnych robót i z niewoli, a życie i wolność jemu tylko zawdzięczając, aż nadto jasny dam dowód, iż człowiek, który jedynie miłością bliźniego powodowany, wszelkiemi siłami wydzierał ofiary, a krwią i przeszłością z krajem swym związany, niebyłby w stanie pastwić się nad braćmi swymi.

Kobylec (pod Bochnią) d. 13 lutego 1869.

Kazimierz Kamiński.

— Nakładem J. Gumplowicza wyszła w Krakowie (1869) znana książeczka rachunkowa Jana Mace pod nazwą: *Arytmetyka dziadunia*, czyli historya dwóch młodych sadowników, przełożona na język polski przez Ant. Egera. Ma ona tę zaletę, że w bardzo łatwy sposób naucza czterech działań rachunkowych, pochodzenia ułamków zwyczajnych i dziesiętnych, a oraz systemu metrycznego; wszystko to w nader przystępnych dla dzieci opowiadaniach, objaśnionych 15 drzeworytami.

— Lwowskie pismo *Wiadomości* powiada w artykule wstępnym, że „w istocie Polska w dawniejszych jej (zapewne „swych") granicach zaledwie czwartą część ma ludności katolickiej, gdy trzy czwarte stoją po za obrębem kościoła rzymskiego." Widocznie autorowi pomięszało się i bierze wyznanie greckie unickie za dyzunickie, a zdaje mu się, że unici stoją po za obrębem kościoła rzymskiego, że nie są katolikami. Błąd ten zrobiony jest zresztą w artykule rozbierającym stosunki kościelne!

— Wiedeńska *Debatte*, któréj nikt nie posądzi, że jest dziennikiem nieprzyjaznym rządowi, donosi ze Lwowa, że bawiący tam administrator dyecezyi lubelskiéj X. Sosnowski, który uszedł przed prześladowaniem, napotyka na trudności pobytu we Lwowie, i żądano od niego, aby się wykazał pozwoleniem pobytu. Udał się przeto wraz z arcybiskupem lwowskim X. Wierzchlejskim do zastępcy namiestnika p. Possingera, aby go osobiście prosić o pozwolenie pobytu, zapewniając, że długo nie zamieszka, gdyż czeka tylko na odpowiedź z Rzymu, dokąd się udaje, aby przedstawić Ojcu Św. smutny obraz ucisku kościoła pod rządem rosyjskim. P. Possinger miał być z tego zadowolony, i odpowiedział, że czeka z ministerium polecenia co do pobytu biskupa.

— Półurzędowa pruska *Zeidlers Corresp.* dowiaduje się, że na mocy zatwierdzenia króla Pruskiego, jeden z najstarszych pomników budowniczych polskich, pochodzący z czasów piastowskich, tak zwana mysza wieża (*arx cruscivicensis*) w powiecie Inowrocławskim, gdzie jak podanie mówi, myszy zjadły kięcia Popiela, ma być zachowany w stosowny sposób.

— Biskup Chełmiński X. Marwicz zamierza według doniesienia berlińskiéj *Börsen Ztg* złożyć rządy swojej dyecezyi, i zastępować go będzie koadjutor przeznaczony na jego następcę w osobie X. Dr. Hasse w Pelplinie.

— Przedsiębiorstwo angielskie oświetlania Wiednia gazem zniżyło od 1go marca taryfę z 4 na $3\frac{1}{2}$ złr. za tysiąc stóp sześciennych dla wszystkich konsumentów, a prócz tego więksi konsumenci otrzymują odstępnego 1%, 2% lub 3% w miarę ilości spotrzebowanego gazu.

— W Petersburgu umarł d. 15 lutego jenerał hr. Piotr Kleinmichel licząc lat 76. Został on oficerem mając lat 15, a w 26 roku życia był jenerałem. Podczas powstania w Petersburgu po śmierci Aleksandra I, Kleinmichel najbardziej nalegał na W. ks. Mikołaja, aby się pokazał ludowi na ganku jako car, bo od tego zależy nietylko jego korona ale i życie.

— *Monitor* francuski donosi o niezwykłej zbrodni popełnionej w Grenobli d. 21 lutego. Baronowa Brayer, kobieta licząca lat 36, zabiła z krucicy męża swego, następnie 14-letniego syna i sobie samej życie odebrała. Kobiety dopuszczają się zbrodni przez miłość, zazdrość, nienawiść, zemstę, słowem pod wpływem najnatarczywszych namiętności. Tu jednak nie było jak się zdaje do tego powodu, bo pani Brayer zostawiła po sobie te słowa: „Jestem w nędzy, nie czuję się na siłach, aby ją znosić, a nie chcę, aby ją moi znosili." Znaleziono wszystko troje zabitych z rewolweru. Zdaje się, że pani Brayer dała naprzód ognia do męża i zgruchotała mu czaszkę, strzeliła potem do wchodzącego we drzwi syna i ugodziła go w czoło, a wreszcie wyszła do kuchni i tam przyłożyła sobie krucicę do piersi.

— Dnia 26 lutego pochmurno, po południu i wieczorem deszcz. Termometr od — 2°.1 doszedł do + 6°.1 R. Barometr idzie w górę; o godzinie 6éj rano dnia 27go lutego wysokość jego była 329,95, termometru + 1°.4 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 27go lutego, Śgo Romana opata; w poniedziałek dnia 1go marca Śgo Albina biskupa wyznawcy.

Ostateczne sprawozdanie komisyi wyznaczonej z Komitetu Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego dla sprawy poszkodowanych powodzią z roku 1867.

Stowarzyszenie zawiązane celem udzielania pożyczek na zasiewy gospodarzom dotkniętym powodzią w roku 1867, działające przez komisyę z łona Komitetu Tow. gosp. roln. krakowskiego wybraną, nie mogąc już dla braku czasu przyjść w pomoc zasiewom zimowym roku 1867, zaczęło przed wiosną 1868 dawać pożyczki na zasiewy wiosenne, według trybu przepisanego umową stowarzyszenia, a w sprawozdaniu przedmiotu tego dotyczącem, w Nrach 66, 67, 68 i 69 *Czasu* z miesiąca marca roku przeszłego opisanym. W sprawozdaniu owem podano, że suma ogólna przez stowarzyszonych poręczona na cel pożyczek, wynosiła naówczas około złr. 62.000. Suma ta później zwiększyła się jeszcze, a podając ją obecnie całą, wynosiła ona złr. 66.070 poręczonych wekslami lub innemi papierami wartość pieniężną mającemi, a złr. 2570 gotowizną nadesłanych. Winniśmy tu podać imiona wszystkich osób, które brały udział w stowarzyszeniu wraz z kwotami, z jakiemi udział brały, wymieniając na pierwszem miejscu hr. Adama Potockiego członka Komitetu Tow. gosp. roln. krak., za którego inicyatywą czynność ta cała przedsiębraną została, oraz hr. Alfreda Potockiego i hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, którzy wspólnie z hr. Adamem Potockim listem poręczającym, kredyt w banku hipotecznym lwowskim otworzyli. Winniśmy także podać imiona pełnomocników, którzy w tej sprawie imieniem komisyi w powiatach działali.

Wzięli udział w stowarzyszeniu: hr. Adam Potocki z sumą złr. 15.000, hr. Alfred Potocki złr. 10.000, Hr. Włodzimierz Dzieduszycki złr. 10.000, ks. Lubomirski Jerzy złr. 4.000, ks. Władysław Sanguszko złr. 2.400, Kirchmayer Wincenty złr. 1000, Kirchmayer Julian złr. 750, Szumańczowski Ludwik złr. 1000, hr. Lanckoroński Kazimierz złr. 1 300, Milieski Alfred złr. 1.000, hr. Wodzicki Henryk złr. 1.000, hr. Wodzicki Ludwik złr. 1.000, Paszkowski Franciszek złr. 500, Korzeliński Seweryn złr. 500, hr. Potocki Maurycy złr. 2.000, hr. Tarnowski Jan z Dzikowa złr. 1.000, hr. Zamojski Stefan złr. 1.000, hr. Stadnicki Edward złr. 2.000, Bar. Romaszkan Mikołaj złr. 100, ks. Czartoryski Jerzy złr. 2.000, Terlecki Aleksander złr. 600, Górski Maciej złr. 500, Dembowski Zygmunt złr. 500, Jahn Fryderyk złr. 100, Jahn Gustaw złr. 100, Małachowski Zygmunt złr. 100, Bogdański Edward złr. 100, hr. Ostrowski Władysław złr. 100, Raczyński Seweryn złr. 100, Zaklika Kazimierz złr. 100, ks. Czartoryski Władysław złr. 150, Juśkiewicz Józef złr. 120, Kielanowski Józef złr. 100. Oddział Tow. gosp. Złoczowsko-Przemyślański przez hr. Kaź. Wodzickiego złr. 1.420. Oddział Tow. gosp. Kałuski przez M. Kunaszowskiego złr. 700. Komorowski Antoni złr. 500, Rylski Leon złr. 500, hr. Dzieduszycki Aleksander złr. 300, Jabłonowski Antoni złr. 300. Oddział Tow. gosp. Brzeżańsko-Podhajecki. Ks. Mandyczowski Porfiry złr. 100, Ochocki Zefiryn złr. 100, Jaroszyński Nereusz złr. 100, Cikowski Antoni złr. 150, Jankowski Wojciech złr. 100, Torosiewicz Franciszek złr. 150, Czarnożyński Stan. złr. 100, Lilienfeld złr. 100, Lityński Wenanty złr. 100, Skrzetuski Edward złr. 100, Jankowski Ludwik złr. 100, Torosiewicz Emil złr. 100, Krzysztofowicz Józef złr. 100, Poradowski Feliks złr. 100, Jakubowicz Józef złr. 100, Zawadzki Karol złr. 100, Wiszniowski Leon złr. 100, Łączyński Hipolit złr. 100, Sahajdakowski Paulin złr. 100, Miliński Franciszek złr. 100, Trzeciak Dyonizy złr. 100, Załużny Maciej złr. 100, Suchodolski Leon złr. 100. Oddział Tow. gosp. Horodeński. Passakas Ignacy złr. 100, hr. Mieczysław Dzieduszycki złr. 200, Wielowiejski Władysław złr. 100, Krasnopolski Karol złr. 100, Teodorowicz Kajetan złr. 100, Abrahamowicz Tomasz złr. 100, Krzysztofowicz Ignacy złr. 100, Bar. Romaszkan Jakób złr. 100, Garliński Marceli złr. 100, Czuczawa Krzysztof złr. 100.

---

plikuje do polityki i do dyplomacyi. Gaduła jakich mało, dotąd jeszcze skandalizuje współczesnych Metternichów i Talleyrandów, niemogących oswoić się z otwartością, a bardziej z niewstrzemięźliwością języka kanclerza, który między innymi gdy został mianowany ambasadorem w Paryżu, siedząc przy ceremonialnym obiedzie, dawanym przez Cesarza każdemu nowo zaakredytowanemu ministrowi, obok posła francuskiego przy jednym z dworów Niemiec północnych, wygadywał nieustannie na... królowę Augustę... *„Il ne disait que du mal de sa reine et moi je ne savais que faire de ma personne"* mówił niedawno skandalizowany interlokutor hrabiego.

W polityce utylitarysta dalekim jest od doktryneryi naprzód ułożonych systematów, nienawiści i entuzyazmów dla państw europejskich. W mowach parlamentarnych zaczepiając o filozofię historyi, wpada często w paradoksy; o kwestyach bieżących mówi jasno, praktycznie, bez ogródek i frazesów. Temu co mówi, można wierzyć śmiało dziewięć razy na dziesięć, gdy w przecięciu słowom każdego prywatnego człowieka więcej jak w połowie ufać nie należy — podług najnowszych badań statystycznych.

Opowiadania o Austrophobii hr. Bismarka, jego namiętnej miłości dla sąsiada z północy, dążeń pangermanistycznych i nienasyconego łakomstwa coraz nowych anneksyj — należą do bajek, któremi straszą Europę, jak tu dzieci Kohlmanem. Osią polityki pruskiej jest obdzieranie sąsiadów; Prusy tem powstały, tem przyszły do dzisiejszej wielkości i może kiedyś tem samem zapanują światu lub zginą. Dziś rząd, t. j. p. Bismark potrzebuje pokoju, by w domu ład zaprowadzić i dać czas wężowi do strawienia połkniętych kąsków i z pewnością nikogo pierwszy nie zaczepi; w razie konflagracyi europejskiej pójdzie z tym kto da więcej, a raczej zostanie w domu, sprzedawszy drogo exequatur Prus na cudze plany.

Chwaliłbym jeszcze Berlińskiego ministra, lecz nie wiem jak jego papiery stoją w Krakowie — mogę od pierwszego wystąpienia źle usposobić czytelników dla kronikarza, gdybym przebrał miarkę... Co więcej, strażnik moralności polskiej, który *Czas* niedawno za stosunki z Moskwą denuncyował przed patryotami, gotów znowu zarzucić mu spółkowanie przeciw naturze z drugiem mocarstwem rozbiorowem... Wolę zakończyć, przytaczając rozmowę kanclerza, z panią..., której nazwisko zmuszony jestem niestety zamilczeć.

— Musi mnie pani znajdować nieznośnym dziś, — jestem zły i radbym pęknąć (*éclater*) jak bomba...

— Cóż się stało hrabiemu?

— Co?! To, że chybiłem mojego powołania i zamiast zostać leśnikiem, wmięszałem się w politykę, która mnie zabija... wszyscy sprzeciwiają się i drażnią mnie!

— Któż dziś hrabiemu zawinił?

— *Oh! n' importe qui, — un roi, un ministre...!*

DYM.

Powieść Turgieniewa.

(Ciąg dalszy).

— Nie, nic mi nie jest, tajemniczości także żadnej tu nie ma. Chciałem tylko Panu powiedzieć... o tem wrażeniu, jakie na mnie zrobiła pańska narzeczona... bo zdaje się to była narzeczona pańska?... jednem słowem ta panienka, z którą mię poznajomiłeś dziś rano. Otóż szczerze Panu powiem, że istoty więcej sympatycznej nie spotkałem jeszcze w ciągu całego mego życia. To złote, prawdziwie anielskie serce.

Potugin wymówił to z taką smutną zrozpaczoną miną — tak że nawet Litwinow nie mógł nie zauważyć dziwnego kontrastu, jaki zachodził między jego mową a wyrazem twarzy.

— Oceniłeś Pan bardzo sprawiedliwie Tatianę Petrownę, odrzekł Litwinow, — chociaż, przyznam się Panu, dziwią mię tu dwie rzeczy: a mianowicie, zkąd Pan wiesz o moich do niej stosunkach i powtóre jakim sposobem tak prędko odgadłeś ją. Ona rzeczywiście ma anielskie serce; lecz pozwoli Pan się zapytać, czyś to mi miał do powiedzenia?..

— Czyż to tak trudno ją odgadnąć? wtrącił Potugin, jakby chcąc uniknąć ostatniego zapytania, — przecież na to dość raz jej spojrzeć w oczy, — a każden się przekona, że ona zasługuje na wszelkie możebne na ziemi szczęście i że można pozazdrościć człowiekowi, któremu los przeznaczy przynieść jej to szczęście! Daj tylko Boże, aby on był godnym tego losu!

Litwinow zachmurzył się nieco.

— Wybacz mi, Sozoncie Iwanowiczu, wyrzekł — ale przyznam się, że w ogóle znajduję naszą rozmowę dość oryginalną... Radbym wiedzieć, czy alluzya, którą zawierają słowa pańskie, skierowaną jest do mnie?

Potugin nie zaraz zebrał się na odpowiedź: widocznie walczył ze sobą.

— Grzegorzu Michajłowiczu, odezwał się po chwili, — albo ja zupełnie zawiodłem się na Panu, albo też Pan w stanie jesteś wysłuchać prawdę, od kogoby ona nie pochodziła i pod jaką niepoczesną formą nie pzedstawiała się. — Powiedziałem Panu dopiero, żem widział, skądeś szedł...

— No tak, z Hôtel de l' Europe. A więc cóż z tego?

— Przecież wiem, z kim się tam widziałeś!

— Jakto?

— Widziałeś się z panią Ratmirow.

— No tak, byłem u niej. I cóż dalej?

— Co dalej?... Pan, narzeczony Tatiany Petrowny, widziałeś się z panią Ratmirow, którą kochasz... i która Pana kocha.

Litwinow raptem się zerwał z ławki; krew uderzyła mu do głowy.

— Co to jest? wyrzekł nareszcie przytłumionym, gniewnym głosem: — płaski żarcik? szpiegostwo? Racz się mi Pan wytłumaczyć.

Potugin rzucił nań smutne spojrzenie.

— Ach, Grzegorzu Michajłowiczu! nie obrażaj się mojemi słowami; mnie zaś obrazić nie możesz. Nie dla tego zacząłem z Panem rozmowę; a do żartów również nie czuję się teraz usposobionym.

— Być może, być może. Jestem gotów wierzyć w czystość pańskich zamiarów; lecz pomimo to chciałbym wiedzieć, jakim prawem wtrącasz się Pan w sprawy domowe obcego sobie człowieka, w życie jego serca i na jakiej zasadzie własny... wymysł z taką pewnością podajesz Pan za prawdę?

— Mój wymysł! Gdybym ja to był wymyślił, Pan byś się nie rozgniewał; a co do prawa, tom jeszcze nie słyszał, aby człowiek kładł sobie kiedy zapytanie: czy ma prawo podać rękę tonącemu lub nie?

— Najpokorniej Panu dziękuję za jego troskliwość, przerwał zapalczywie Litwinow — szkoda tylko, że ja jej zupełnie nie potrzebuję. Bo wszystkie te frazesy o zgubie, jaką światowe kobiety przygotowują niedoświadczonym młodzieniaszkom, o przewrotności wyższego świata i tak dalej, uważam właśnie za frazesy, a nawet gardzę nimi. Dla tego też, proszę, nie trudź Pan swej zbawczej prawicy i pozwól mi spokojnie tonąć.

Potugin znowu podniósł wzrok na Litwinowa, który z trudnością oddychał, wargi mu drżały.

— Ależ popatrz na mnie, młodzieńcze — zawołał uderzywszy się w piersi, — czyż ja jestem podobny do tuzinkowego, zadowolonego z siebie moralisty, do kaznodziei? Czyż Pan nie pojmujesz, że z jednego współczucia ku Panu, jakiejby ono siły nie było, słowabym nie wybąknął, nie naraziłbym się nigdy na wymówkę w tem, czego nadewszystko nienawidzę — nieskromności, natręctwa? Czyż Pan nie widzisz, że tu o co innego chodzi, że przed Panem stoi człowiek rozbity, złamany, zniszczony zupełnie tem samem uczuciem, od skutków którego chiałby Pana uchronić i... i nawet do tej samej kobiety?

Litwinow z pewnem przerażeniem cofnął się w tył.

— Czy podobna? coś Pan powiedział?... Pan... Pan... Sozoncie Iwanowiczu? Lecz pani Bielska... to dziecko..?

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pełnomocnictwo w powiatach przyjęli: pp. Maryan Sroczyński dla części kraju pomiędzy Wisłą, prawym brzegiem Dunajca, od ujścia Wisłoki; ksiądz Kitrys pomiędzy Wisłą, prawym brzegiem Raby, a lewym Dunajca; Antoni Komorowski na powiat Niski; Cesław Kobuzowski na powiaty Krośnieński i Dukielski; Kazimierz Stęchliński na cały powiat Łancucki; Kryspin Baszczewicz na okolice Jasła; Leopold Szumski na okolice Sędziszowa i Ropczyc; hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa na powiat Mielecki; hr. Jan Tarnowski z Dzikowa na powiat Tarnobrzeski nad Wisłą; Władysław Dąbski na okolice Wojnicza nad Dunajcem; Kalikst Horoch na część powiatu Tarnobrzeskiego nad Sanem; Stefan hr. Zamoyski na powiat Jarosławski nad Sanem.

Komisya z komitetu Tow. roln. pełniąc w tej sprawie zadanie pełnomocnika stowarzyszonych zaleciła w instrukcyi danej pełnomocnikom w powiatach postępowanie oględne, tak, aby warując tej pomocy charakter pożyczki, zwrot onej także należycie ubezpieczyć. Postępowanie takie wskazanem było również i tem przekonaniem, że pomoc obywatelska w nagłym razie, tą drogą łatwej i lekko oprocentowanej pożyczki, najwłaściwiej przyniesioną zostanie. Ilość rozdanych pożyczek o wiele nie dorównała sumie, którą komisya na mocy poręczeń mogła rozrządzać. Pełnomocnicy przedstawiający do pożyczki poszkodowanych powodzią postępowali istotnie bardzo oględnie wobec włożonego na nich obowiązku przypilnowania zwrotu sumy pożyczonej i obowiązku powzięcia od pożyczających wekslów poddających ich w razie nieuiszczenia się na terminie pod rygor natychmiastowej egzekucyi. Przez to zapewne mniejsza ilość pożyczek została rozdaną, lecz niszczenie ich stało się pewniejszem, jak to skutek ostateczny okazał, a czynność cała zachowała zupełnie charakter operacyi kredytowej opartej na ścisłej wierności przyjętemu zobowiązaniu i jest bijącem w oczy świadectwem skuteczności kredytu, równie jak i bezpieczeństwa ryzykowanego na kredyt kapitału. Jakkolwiek czynność ta na małą stopę przeprowadzoną była, Komitet Towarzystwa może winszować sobie tego rezultatu otrzymanego w trudnych okolicznościach, a jednak zadawalniającego pod względem użycia kredytu na cel pożyteczny i dobroczynny dla kraju.

Rozdano na pożyczki razem złr. 36.790, w powiatach: Brzeskim, Cieszanowskim, Dąbrowskim, Jarosławskim, Jaworowskim, Jasielskim, Łancuckim, Mieleckim, Niskim, Pilznieńskim, Przemyskim, Ropczyckim, Rzeszowskim, Staromiejskim, Tarnowskim i Tarnobrzeskim. Z sumy tej ogólnej, wypada na część Galicyi po lewym brzegu Sanu złr. 28.400, na część Galicyi po prawym brzegu Sanu złr. 8.390; dla gmin włościańskich złr. 12.090, dla gospodarstw folwarcznych złr. 24.700.

Jakkolwiek komisya przestrzegała ściśle dopełnieniu warunków umową stowarzyszenia objętych, nieznalazła się ani razu w położeniu odmówienia pożyczki na przedstawienie pełnomocnika; obecnie zaś przy ukończeniu likwidacyi całej czynności okazuje się jeszcze i ten przyjemny wypadek, że oprócz kilku zdarzeń nieszczęścia tak zupełnego i udowodnionego, że użycie środków egzekucyjnych byłoby było zupełnie niewłaściwem i bezskutecznem, komisya nigdzie niebyła zniewoloną do użycia środków przymusowych, skoro termin wypłaty pożyczek upłynął, a wypłacenie się punktualne dłużników przeszło jej oczekiwanie.

Wiadomo było dostatecznie i przy zawięzywaniu stowarzyszenia było to na piśmie stwierdzonem, że stowarzyszeni ofiarując kredyt swój jako pomoc obywatelską a nie szukając żadnej w tem własnej korzyści, przewidywali, iż przy tak silnie zachwianym powodzią bycie gospodarstw potrzebujących pomocy, rachować się przyjdzie w terminie zwrotów pożyczki z niektóremi przypadkami zupełnej niemożności wypłaty, i że ztąd dla stowarzyszenia niejaka wyniknie strata. Stowarzyszeni gotowi zatem byli cząstkę sumy przez siebie poręczonej zapłacić jako ofiarę ze swej strony wobec nieszczęścia tak wielkiego, jakiem była powódź roku 1867. Z resztą, musiały być pewne, acz niewielkie, koszta tej czynności do rozłożenia na ogół stowarzyszonych. Rachowała więc i komisya na niejaką stratę w całej tej operacyi finansowej, lecz że strata wynikła tak mała, jak się na końcu okazało, to przeszło oczekiwanie komisyi.

W pięciu tylko miejscach komisya widziała się zniewoloną uznać niemożność odebrania należytości a suma kwot z tych miejsc nieściągnionych wynosi razem złr. 1288.09. Gdyby w dalszym ciągu czasu coś jeszcze wpłynęło na rachunek tej należytości, kwoty ztąd pochodzące, które nie mogą być jak tylko małoznaczne, komisya na mocy pełnomocnictwa danego sobie przez stowarzyszonych przeznaczyła na dobroczynne wsparcie ubogich poszkodowanych powodzią, w czem poprzednio także pośredniczyła, i spodziewa się, iż przeznaczenie to zadosyć uczyni zamysłom stowarzyszonych.

Tymczasem likwidacya całej czynności pożyczkowej nie mogła już być dłużej opóźnioną, miała ona bowiem według aktu umowy między Stowarzyszonymi ukończoną być z końcem grudnia 1868 r. Obraz całej tej likwidacyi już ukończonej i zamkniętej jest następujący:

Udzielono pożyczek w ogólnej sumie	złr.	36,790 c. —
Opłacono procentów od zaliczek Bankowi hipotecznemu....	„	1,434 „ 21
Procenta należne tym, którzy dali gotowiznę................	„	95 „ 63
Koszta portoryi, autografu i inne..	„	98 „ 58
Razem....	złr.	38,418 c. 42
Zwroty od dłużników pożyczek z procentami i uzyskane procenta	„	37,011 „ 30
Zatem ogólna strata Stowarzyszenia	złr.	1,407 c. 12

Sumę powyższą straty czyli niedoboru ogólnego rozdzielają na wszystkich Stowarzyszonych, którzy razem poręczyli sumę złr. 68,640, — na każdego w stosunku udziału, jaki przyjął w Stowarzyszeniu, wypada na każde 100 złr. podpisanego udziału w poręczaniu pożyczek, rzeczywistéj wypłaty 2 złr. 5 c., które komisya od każdego ze Stowarzyszonych odbiera na pokrycie ogólnego niedoboru w zamian za zwrot wekslu lub innych papierów poręczających sumę, z jaką każdy przystępujący do Stowarzyszenia na cele jego podpisał. Licząc ten sam procent straty osobom, które nadesłały gotówkę, nieco inny jeszcze rachunek z osobami temi wypada, albowiem procent od gotówki, o ile takowy przed lub po uskutecznionéj pożyczce był uzyskanym, na korzyść tychże osób porachowanym został.

Kraków d. 30 stycznia 1869 r.

J. Paszkowski. J. M. Jawornicki.

Podając to sprawozdanie do publicznéj wiadomości, Komitet Tow. Roln. krakowskiego składa podziękowanie tym wszystkim, którzy go w tem przedsięwzięciu udziałem na jego wezwanie w Stowarzyszeniu i współudziałaniem z komisyą wspierać raczyli, z tem nadmienieniem, że wszystkie rachunki i akta czynności pożyczkowéj, w biórze Komitetu Tow. Roln. dla uczestników Stowarzyszenia każdego czasu do przejrzenia są gotowe.

Sprawy sądowe.

Berlin 24 lutego. (*Proces o zbrodnię stanu przeciw hr. Janowi Działyńskiemu*). Trzecie posiedzenie sądu stanu zagajono o godzinie 9ej z rana. Wniosek obrońcy p. Janeckiego, ażeby zaniechano odczytania skargi specyalnej w języku polskim, ponieważ obżałowany już ją zna dokładnie jako opartą na faktach, podczas gdy o części ogólnej tego powiedzieć nie można, został odrzucony, w skutek czego przystąpiono znów do odczytania skargi. Następnie rozpoczęło się przesłuchanie obżałowanego, które niniejszem w obszerniejszem streszczeniu podajemy:

Prezes. Oskarżenie twierdzi, że ruch powstańczy r. 1863 w Królestwie Polskiem dążył do przywrócenia Rzeczypospolitej Polskiej w granicach r. 1772, a zatem do oderwania także prowincyj polskich od państwa Pruskiego. Czy obżałowany uznaje się winnym tej zbrodni, lub nie?

Hr. Działyński. O takich zamiarach i o takiem przedsięwzięciu nigdy nie słyszałem i nigdy też o niem nie było mowy. Ponieważ kolegów moich skazano pomimo ich oświadczenia, że nie są winnymi — z czegoby wnosić można, że wobec sądu prawdy nie zeznali — dla tego proszę pana prezesa uwolnić mnie od odpowiedzi na zapytanie, nie chciałbym bowiem ściągnąć na siebie takiego samego zarzutu.

Prezes. Dnia 14 stycznia r. 1863 odbyła się branka w Królestwie, która była przyczyną wybuchu powstania; dnia 22 stycznia Komitet centralny narodowy wezwał cały naród do broni; lecz proklamacyami z dnia 7 lutego zakazał powstania w W. Księstwie Poznańskiem, w Prusach Zachodnich i w Galicyi, żądając natomiast od prowincyj tych poparcia moralnego i materyalnego. W skutek tego hr. Działyński, jak oskarżenie twierdzi, utworzył organizacyą dla wspierania powstania.

Hr. Działyński. W czasie wybuchu powstania byłem za granicą, byłem w Egipcie, a zatem nie mogłem czytać owych proklamacyj; po powrocie zaś do kraju znów nie miałem czasu do tego, bo dowiedziawszy się, że się w Kongresówce biją, uważałem sobie za święty obowiązek mój wspierać braci walczących, o ile zdolności moje umysłowe i majątek mój pozwalały mi.

Prezes. Prokuratorya utrzymuje, żeś pan w lutym do Prus powrócił.

Hr. Działyński. Tak jest; powróciłem w końcu lutego.

Prezes. Dnia 27 lutego oddałeś pan przez obligacyę notaryalną dobra swe małżonce swojej w zastaw, dla zabezpieczenia jej posagu w sumie jednego miliona talarów?

Hr. Działyński. Tak jest.

Prezes. Po powrocie do kraju zawiązałeś pan komitet w Poznaniu?

Hr. Działyński. Powróciwszy do kraju dowiedziałem się, że powstanie już od miesiąca trwa w Kongresówce, a że ku poparciu go nic nie uczyniono, uważałem zatem za obowiązek mój wszelkiemi siłami i wszelkiemi środkami przyjść mu w pomoc. W przeprowadzeniu tego zamiaru korzystałem z rady i pomocy moich przyjaciół i znajomych i wszystkich tych ludzi, którzy do mnie mieli zaufanie.

Prezes. Przy rewizyi domowej w pałacu pańskim odbytej, znaleziono mnóstwo papierów i pieczątek odnoszących się do takiej czynności.

(Prezes każe pugilares obżałowanemu przedłożyć).

Hr. Działyński. Przyznaję, że to jest mój pugilares, mój pugilares prywatny, w którym notowałem sobie wszystko, co mnie interesowało; nie jest to zatem pugilares komitetowy. Podobnie jak każdy miał swą czapkę, swój surdut, tak każdy posiadał i swój pugilares; nie było więc pugilaresu komitetowego, a wiadomości w nim zawarte są tylko prywatnej natury.

Prezes. Proszę obżałowanemu pokazać pieczątki komitetowe, w Poznaniu przy rewizyi domowej zabrane.

Hr. Działyński. Miałem tylko jednę pieczątkę, ale jej nie ma tutaj. Te są inne. Na mojej pieczątce tylko był orzeł, na tych zaś prócz orła, jeszcze jest pogoń i Michał Archanioł.

Prezes. Czem spowodowany, lub przez kogo namówiony, założyłeś pan komitet poznański?

Hr. Działyński. Ojciec mój w r. 1830 odebrawszy wiadomość o wybuchu powstania listopadowego, w 24 godzin po tém już stanął w Warszawie. Ja przybywszy z podróży do kraju, nie udałem się natychmiast do obozu, lecz zostając w Poznaniu, starałem się spełnić obowiązki moje obywatelskie względem narodu mojego, który walkę prowadził zaciętą z najpotężniejszym i najdzikszym ze swoich wrogów.

Prezes. Prokuratorya przytacza list Padlewskiego, w którym tenże wzywa Guttrego, ażeby się zajął utworzeniem jakiegoś związku na rzecz powstania w Królestwie. Czy może Guttry spowodował obżałowanego do założenia komitetu w Poznaniu?

Hr. Działyński. List ów Padlewskiego nie jest mi znany; sam założyłem to, co prokuratorya nazywa komitetem; nikt bowiem mnie do tego kroku nie zmusił, nikt nie namówił. Zrobiłem to wszystko sam podług własnego przekonania i zaprosiłem moich znajomych, ażeby mnie w tem przedsięwzięciu radą i czynem wspierali. Zaprosiłem do tego i Guttrego.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

(*Dzien. Pozn.*)

Proces Aleksandra Karadżordżewicza i jego wspólników w Peszcie.

(Dalszy ciąg.)

Książę utrzymuje, że zna Antoniewicza, ten bowiem pełnił w dobrach jego funkcyę zarządcy. Antoniewicz odwiedził księcia kilkakrotnie w Peszcie, nigdy jednak książę w rozmowie z nim nie poruszał kwestyi, dotyczącej polityki. Zeznania jego są kłamliwe, i wyciśnięte już to obietnicami, już torturami.

Przew. Przy konfrontacyi Antoniewicz jednak w oczy panu powiedział, że zeznał nic więcej jak tylko prawdę, a do wypowiedzenia takowej nikt nad nim najmniejszej nie wywierał presyi.

Obw. Obstaję przy swojem, i twierdzę, że do zeznań podobnych zmuszono go.

Przew. Nie tylko Antoniewicza, ale wszystkich oskarżonych przy konfrontacyi pytano się, czy zeznania ich nie są uczynione pod naciskiem środków gwałtownych; na to zapytanie jednogłośnie odpowiedzieli, że zeznania swoje składali w granicach wszelkicj swobody. Na jakiej więc podstawie utrzymuje obwiniony, że Antoniewicz zostawał pod naciskiem środków przymusowych?

Osk. Ja z drugiej strony pytam się, zkąd wie prezydujący, że tak nie było jak mówię? Wiem ja dobrze, co się w Serbii dzieje, i że kij główną tam gra rolę.

Przew. Pod panowaniem Aleksandra, może tak było, dziś jednak i tam jest inaczej. Książę ma odpowiadać na zadawane sobie pytania, a nie stawiać nam tu pytania.

Obrońca księcia Dr Funtak zakłada protest przeciw podobnemu wyrażeniu sędziego.

Przew. Zkąd wie oskarżony, że spiskowców torturowano?

Osk. Okoliczność tę podniosły wszystkie dzienniki. Ja będąc panującym w Serbii, wiem najlepiej co się tam dzieje. Dr Funtak nadmienia, że całemu światu wiadomo, jak się obchodzono w Belgradzie z nieszczęśliwymi więźniami.

Jędrzej Wiłojewicz także zarządzca dóbr książęcych zeznał, że otrzymał od księcia 27,800 złr. z poleceniem, aby te pieniądze zmienił na dukaty i zachował je do chwili, w której okaże się potrzeba zużytkowania takowych w celach podniesienia rewolucyi w Belgradzie. Polecenie to spełnił Wiłojewicz, i ukrył pieniądze w ogrodzie, gdzie je komisya później w istocie znalazła. Otrzymał on przytem od księcia i Trifkowicza rozkazy do udzielenia pieniędzy Radowanowiczowi, w którego ręku spoczywały nici ukartowanego sprzysiężenia. Również z polecenia księcia udzielał większych sum Stankowiczowi i innym w Belgradzie zamieszkałym osobom.

Książę przeczy, jakoby przez Trifkowicza przesłane Wiłojewiczowi 27,000 złr. dane mu były na rzecz rewolucyi, owszem pieniądze te miały być użyte na zakupno realności przez rząd serbski na sprzedaż wystawionych. Udzielał i innym osobom książę mniejszych lub większych sum, udzielał jednak li pod tytułem pożyczki.

Zdrawkowicz, dzierżawca domu zajezdnego w Belgradzie, będącego własnością Aleksandra Karadżordżewicza, opowiada, że książę na prośbę jego (Zdrawkowicza) pod tym tylko warunkiem obiecał opuścić mu z czynszu, jeżeli odstąpi Stankowiczowi jednę stancyę w tym domu, i o tem, co się tam odbywać będzie, milczenie zachowa. Stankowicz wtajemniczył świadka w plan sprzysiężenia. Przy konfrontacyi tak księciu jak Stankowiczowi Wiłojewicz w oczy zeznania swe powtórzył. Obaj oskarżeni twierdzą, że Wiłojewicza zmuszono do tego, a Stankowicz w tej mierze powołuje się na obecnych przy konfrontacyi komisarzy węgierskich, w których obecności grożono skazanym, gdyby co innego tutaj chcieli mówić, jak to do czego ich już pierw zmuszono. Opowiada on: Gdy więźniów belgradzkich w celu konfrontacyi sprowadzono na nasz okręt, spojrzeliśmy okiem do ich kajuty, a gdy nas ci zoczyli, z boleścią załamywali ręce, i wyraźnie dawali do poznania, że ich bito i wszelkiemi sposoby dręczono. Przy konfrontacyi krzyczano na nich: „Kase, kase!“ (mów, mów!), a po odbytej ceremonii, w czasie której więźniowie unikali naszego wzroku, mówiono do nich: „dobrzeście się spisali.“

(*Dokończenie nastąpi*).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 26 lutego. Na czwartkowym targu na granicy Królestwa Polskiego prawie żadnego dowozu z powodu złych dróg nie było, także żaden z kupców nie przybył; zakupiono tylko dla młynów Królewskich w Krakowie: pszenicę po 36 złp., żyto po 27 złp. Na targu zaś były ceny: jęczmień po złp. 22 do 23; owies po 14 do 15 złp.; groch od 23 do 24 złp.

Tutaj w Krakowie w piątek handel zbożowy był prawie martwy; dowóz nadzwyczaj mały, żadnego także z kupców zagranicznych nie było; z tego powodu ceny zboża od targu wtorkowego nie o wiele się podniosły, płacono jednak za korzec pszenicy białej po złr. 9 do 9·50, czerwonej 8·50 do 9; jęczmień złr. 5·50 do 6·25; owies złr. 4 do 4·50; żyto złr. 6·75 do 7·10; korzec koniczyny białej wagi 180 fantów złr. 40 do 45, koniczyny czerwonej 36 do 38.

Zamknięcie rachunkowe galic. Towarz kredyt. ziemskiego za r. 1868 wykazuje po dzień ostatni gr dnia r. z. stan pożyczek hipotecznych w ogólnej sumie 16.436,416 złr. 22 c. a po wniesieniu zwrotów w sumie 769,405 złr. 23½ c. z końcem roku jeszcze na hipotekach pozostającą sumę: 15.667,010 złr. 99½ c. Procent od pożyczek hipotecznych i z kuponów listów zastawnych wynosił 646,871 złr. 96 c. a powyższa suma będących w obiegu listów zastawnych z dodatkiem kwoty 89 złr. 1½ c. z losowania pozostałej łącznie 15,667,100 złr. wynosząca, znajduje hipotekę na 1908 dobrach ziemskich, których ogólna wartość 62,931,934 złr. wynosi. Stan majątkowy Towarzystwa z końcem r. 1868 wynosił 1,036,182 złr. 30 c. Zaległości zwrotów na 34 hipotekach, przymusowemu wywłaszczeniu ulegających, wynoszą 153,789 złr. 40 c. Od roku 1843 do końca grudnia 1860 r. puszczono w obieg listów zastawnych monetą konw. za 19,824,600 złr., a walutą austr. za 15,952,800 złr.; od założenia zaś Towarzystwa kredytowego aż po koniec roku 1868 pomnożono w ogóle majątek zakładu o 484,457 złr. 8 c.

Przyjechali do Krakowa od 26 do 27 lutego.

HOTEL SASKI: M. Romiszowski z Miłowczyc, Ksawery d'Abancourt ze Lwowa, Leonard hr. Pinińcki wł. dóbr z Galicyi, Władysław Dąbski wł. dóbr z Wojnicza, Franciszek Tomnicki z Kongresówki, Berthold Berschack kupiec z Wrocławia.

HOTEL POLLERA: Dr Paweł Stopka z Morawy, L. Buchhendler kupiec z Czech, bar. Rosen właść. dóbr z Besarabii, F. Górecki kupiec z Gliwic, Leon Blumenreich z Prus, M. Rapaport z Gliwic, F. Oberahaus kupiec z Anglii, M. Goldblunn kupiec z Działoszyc, Karol Sieniecczański z Krzeszowic, Aleksander Chojnacki z Kongresówki, Józef Lintz, Karol Zwierzyna, S. Schmidt z Ostrawy, S. Schlessinger kupiec z Wrocławia, Franciszek Seligowski z Izdebnika, G. Hak kupiec z Bregenz, Krasnopolski właśc. dóbr z Galicyi, Ludwik Kraków z Radziszowa, Hugo Dunaj z Węgier, W. Zawadzki właś. dóbr z Iwanowic Seweryn Piasecki z Galicyi, Leon Łabudziński z Kongresówki.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Bruksella 25 lutego, po południu. Minister skarbu wniósł do Izby deputowanych budżet ministerstwa sprawiedliwości odrzucony przez senat. Po żwawych rozprawach Izba uchwala 62 głosami przeciw 44 przekazać rzeczony budżet natychmiast osobnej komisyi.

Bruksella 25 lutego. Izba deputowanych przyjęła budżet sprawiedliwości 62 głosami przeciw 42.

Paryż 25 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego Dumiral przemawiał w obronie administracyi municypalnej Paryża. — *La Patrie* donosi, że *Journal officiel* ogłosi jutro nominacyę 12 jenerałów.

Londyn 25 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej podsekretarz stanu Ottway odpowiedział na zapytanie Torrensa, że rząd nie otrzymał urzędowego uwiadomienia o odrzuceniu przez Senat amerykański umowy tyczącej się „Alabamy.“

Madryt 25 lutego. Na posiedzeniu kortezów dziś w nocy uchwalono 180 głosami przeciw 62 rezolucyę, aby pod względem utworzenia ministerium, obwołać Serrana naczelnikiem władzy wykonawczej. Serrano miał krótką mowę, w której podziękował zgromadzeniu i wzywał je do zgody.

Madryt 25 lutego. Serrano objąwszy najwyższą władzę wykonawczą przemówił w te słow: Przyjmuję tę władzę z obowiązku patryotyzmu i zaparcia się siebie samego. Nadużyć tej władzy niepodobna, gdyż nie przyznano mi żadnego przywileju najwyższej władzy, ani prawa stawiania *veto*, ani prawa rozstrzygania o pokoju i wojnie. Odepchnąłbym taki przywilej, gdyby mi go Kortezy nadały. Pragnę iść w zgodzie z mniejszością jako prawowitym sędzią ministerstwa i z większością jako najwyższym jego sędzią. Pozostanę na mojej posadzie, dopóki będzie zachodzić potrzeba tego, nie troszcząc się o nic innego jak o dobro narodu, bez żadnej innej ambicyi, jak żeby po dopełnieniu obowiązku względem ojczyzny, usunąć się do życia prywatnego (oklaski) Sorin oświadcza, iż mniejszość z zadowoleniem przyjęła słowa Serrana. Ten ostatni udzielił Kortezom telegram z Kuby donoszący, że jenerał Dulce posiada 8 milionów talarów (*duros*) na koszta wojenne, że mu te pieniądze wystarczą, i że powstanie się zmniejsza.

Wiedeń 26 lutego.

⌗ Wczoraj dano zapowiedziany obiad dla br. Gołuchowskiego w hotelu pod Arcyksięciem Karolem. Wiedeńczycy upatrywali w tem jakieś knowania przeciw ministerium, i już gadali o polskich intrygach, o podkopywaniu gabinetu, i wielce się zdziwili dowiedziawszy się, że na obiedzie nie było żadnej mowy politycznej, a tem mniej, żeby obiad był pewnym rodzajem demonstracyi. Poprzestano na wzniesieniu zdrowia gościa, który znów podziękował stosownemi słowy, a udział brali w obiedzie nie sami tylko delegaci, lecz w ogóle Polacy przebywający w Wiedniu. Nie można zaprzeczyć, że obiad ten o tyle więcej znaczył od każdego innego obiadu, iż był on świadectwem dla hr. Gołuchowskiego, że wpływ jego i znaczenie nie zniknęły z usunięciem się od władzy, co się zwykło zdarzać innym upadłym wielkościom, że hr. Gołuchowski przestawszy być namiestnikiem, nie przestał być człowiekiem publicznym, a obawy Wiedeńczyków także dowodzą, że nie sądzą oni, aby rola hr. Gołuchowskiego skończyła się.

Podkomitet wydziału konstytucyjnego nie odbywa jeszcze posiedzeń; przewodniczący jego, c. k. szef sekcyi Waser, nie zwołuje go bowiem. Zdaje się być pewnem, że zamierzono sprawę rezolucyi przewlekać w nieskończoność, co wnoszę z tego, że gdy we wtorek podkomitet miał pierwsze swoje posiedzenie, możnaby powiedzieć, że dla ukonstytuowania się, to z całego postępowania członków tej komisyi, począwszy od przewodniczącego, można było przekonać się, iż nie miano zamiaru wdawać się w merytoryczne rozpoznanie przedmiotu: „Czy mamy wchodzić w treść tego aktu?“... „czy rezolucya nie mieści w sobie czego niebezpiecznego dla państwa?“ — takie i tym podobne dawały się słyszeć zapytania, jakkolwiek przeznaczenie podkomitetu wyraźnie było określone, a mianowicie: zdać sprawę o merytorycznej stronie rezolucyi, treść jej rozebrać i ocenić. Cóż znaczy przeto taka przewłoka? Wszakże dopiero rozbiór tego aktu może okazać, jaki on jest i o ile należy zalecić Izbie przyjęcie lub odrzucenie jego. Delegowani polscy powinni przeto pilnować się, aby ta sprawa nie poszła w odwłokę, gdyż pierwsze posiedzenie podkomitetu na tem się skończyło, że postanowiono *studyować* rezolucyę. Jak długo studya te potrwają? byle Izba nie rozeszła się wprzódy, zanim te studya będą ukończone.

W braku faktów, dzienniki zajmują się jeszcze przetwarzaniem dawniejszego materyału politycznego, a szczególniej konferencyi i kolei belgijskich. Ale i pod tym względem nic nowego powiedzieć się nie da.

Opozycya w Ciele prawodawczem francuskiem przygotowała mnóstwo poprawek do budżetu, a między innemi następujące: zniesienie płac urzędniczych wyższych nad 30,000 fr., z wyjątkiem ministrów i posłów, zniesienie płacy członków tajnej rady, a przeznaczenie tych zaoszczędzonych pieniędzy na szkoły początkowe, zniesienie ministerstwa stanu, ministerstwa domu cesarskiego, gwardyi cesarskiej, naczelnych komend wojska, obcięcie pół miliona z funduszów tajnych, zniesienie stępla na dziennikach i czasopismach, obwieszczeniach przemysłowych i handlowych, przekazanie spraw drukowych i przestępstw politycznych przed sądy przysięgłych. Oczywiście, że większość odrzuci te poprawki, ale opozycya stawia je dla wywołania dyskusyi, tudzież dla okazania, jaki będzie jej program w przyszłych wyborach. W ogóle, jak nam piszą dziś z Paryża, Francya cała zajęta jest wyłącznie przyszłemi wyborami, w których ma się stoczyć walka decydująca o przyszłej polityce wewnętrznej. Wszystkie zatargi pruskie i belgijskie służą tylko do okazania, jakoby Francya nie mogła się jeszcze oddać dziełom pokoju i rozwojowi wolności, gdyż ciągle jest narażaną z zewnątrz. Dziś hasło „cesarstwo to pokój“, powinno się zamienić w hasło: „opozycya, to pokój“.

La Liberté Emila Girardina rozpoczęła nową wyprawę za Ren, zawsze w tej nadziei, że Francya przecież zrozumie, iż należy się jej z Rosyą zbratać, aby zgnieść Niemców.

Siècle i *J. des Débats* chwalą zniesienie w Hiszpanii przysięgi deputowanych i uznają, że oprócz naczelnika rządu wszystkie inne przysięgi są niewłaściwe, bo naczelnik tylko jest odpowiedzialnym za kroki swoich podwładnych.

Hr. Bismark jest nieco słaby i dla tego nie mógł prezydować na radzie związkowej, ale nie jest bynajmniej chorym, i pogłoski na nowo powstałe o usunięciu się jego, są bezzasadne. *Gaz. Krzyżowa* ponownie zapewnia, że obsadzenie posady posła pruskiego w Paryżu nie nastąpi jeszcze. Z tego się pokazuje, że stosunki między Francyą i Prusami nie są jeszcze tak wyjaśnione, aby odpowiednio do stopnia zażyłości naznaczyć posła.

Między rządem pruskim a miastem Frankfurtem zapadła umowa pod względem zrzeczenia się przez to miasto prawa do własności swojej poczytanej za skarbową. Umowa ta zapadła w myśl propozycyj rady miejskiej Frankfurtu. Miasto otrzyma wynagrodzenia 3 miliony talarów, z których 2 ze skarbu, a 1 milion z kasy królewskiej.

Pruski *Staats-Anzeiger* ogłasza reskrypt królewski z d. 22 lutego tyczący się dalszego zrealizowania pożyczki 5 milionów talarów na wojsko i marynarkę, a to w myśl ustawy sejmowej.

Izba wyższa sejmu pruskiego uchwaliła wniosek przyjęty przez Izbę niższą względem zmiany roty przysięgi żydowskiej. Bar. Senfft-Pilsach plótł przy tem trzy po trzy, a między innemi powiedział, że za czasów „dzikich“ w Polsce żydzi nic sobie nie robili z przysięgi, i dla tego musiano ją obostrzyć. Podług uchwały, przysięga żydów została uproszczoną i usunięto z niej wszystkie wątpliwości co do jej dokładności. Przez to odpada strona religijna obrzędu, która utrudniała odbieranie przysięgi bez narażenia się na podstęp.

Przez Tryest donoszą z Aten z 20go, że ministerium Zaimisa zamierza obsadzić prefektury swoimi stronnikami. Angielski kapitan fregaty Pym ofiarował rządowi greckiemu usługi swoje dla założenia floty pancernej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Paryż 26 lutego, wieczór. Poseł francuski w Brukselli Laguerronnière, spodziewany jest dzisiaj w Paryżu. *Moniteur de l'armée* powstaje przeciw myśli rozbrojenia. Francya nie chce naruszyć spokoju i porządku Europy, ale nie będzie się rozbrajać.

Bruksella 27 lutego. Izba deputowanych postanowiła wziąść jak najprędzej pod obrady ustawę o administracyi kościelnej.

Madryt 26 lutego. Serrano oświadczył, iż zatrzyma wszystkich dotychczasowych ministrów, i rzekł, iż ministeryum nie ma innego programu, jak zasady rewolucyi, a innych życzeń, jak ostateczne urządzenie kraju.

Lizbona 26 lutego. Dekretem królewskim zniesione zostaje niewolnictwo w koloniach portugalskich. Ustawa wyborcza nie została jeszcze obwieszczoną. Niezadowolenie wzmaga się.

Ateny 26 lutego. Minister marynarki ogłasza w okólniku swoim, że stosunki dyplomatyczne między Grecyą a Turcyą zostały przywrócone, i udzielonem jest pozwolenie okrętom greckim wpływania do portów tureckich. Obustronni posłowie wybierają się do miejsc swego urzędowania.

Kursa. Wiedeń 27 lutego godzina 2 po połud. 5% zjednoczony dług państwa 62·55 —. 5% zjednoczony dług państwa w srebrze 69·15. — Losy z roku 1860 98·20. — Akcye banku 725. — Akcye kred. 292·40. — Londyn 122·60. — Srebro 120·50. Dukat 5·79⁵/₁₀.

Paryż 26 lutego wieczór. Renta 71·30.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 27 lutego.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł	110	108
— nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	82¼	80½
Banknoty pol. 100 złr.	412	401
Ruble ros. za 100 rsr.	166	163½
Talary prs. za 100 tal.	181½	179½
Bankn. pr. za 150 złr.	83⅜	82⅜
Srebro nowe austr. .	121¼	119¼
Dukat ważny . . .	5 80	5 70
Napoleon d'or . . .	9 90	9 70
Półimperyały rosyjs.	9 88	9 70
Listy galic. nowe z k.	78	77
„ „ stare „	82	80½
Oblig. indem. „	72¾	71¾
Ak. k. g. bez k. i dyw.	218½	213½
„ L. Cz. z całą wpł.	185	181
Listy. aus. zak. kr. z.	90 75	90 25
„ banku hipotecz	90 50	90 —
Wiedeń 26 lutego.		
5% Metaliki na w. a.	59 —	58 80
„ Pożyczka narod.	62 10	62 —
„ Metaliki na m. k.	56 —	55 50
„ Obl. ind. niż. Aust	89 50	89 —
„ „ czeskie.	92 50	91 75
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor i s.	77 50	77

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	71 25	70 75
„ „ bukow.	71 —	70 25
„ „ siedmg.	75 —	74 50
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	100 80	100 60
4% Galicyjskie . .	77 —	76 —
5½% Węgiersk. los.	92 50	92 —
5% Boden Cr. austr.	108 —	107 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	200 50	200 —
„ „ „ 1854	91 —	90 50
„ „ „ 1860	98 50	98 30
„ „ „ 1864	127 50	127 30
„ Como-Rente .	24 —	23 50
„ Kredytowe .	165 20	164 80
„ żegl. par. na D.	97 —	93 —
„ Ks. Esterhazy	— —	— —
„ Księcia Salm.	42 —	41 50
„ „ Palfy.	35 50	34 50
„ ks. Klary . .	38 —	37 —
„ hr. St. Genois	33 50	32 50
„ miasta Budy	26 —	35 50
„ ks. Windischg.	23 —	22 —
„ hr. Waldstein.	25 50	24 50
„ hr. Keglevich.	15 50	15 —
„ Rudolfa . . .	16 50	15 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	730	729
Zakładu kredytow.	293 90	293 70
Żeglugi par. na Dunaju	636	633
Kolei półn. Ferdynan.	2330	2325
„ rządowej fr.-a.	320 —	319 50
„ zachodniej c. El.	178 75	178 25
„ Pardubickiej .	159 —	158 50
„ południowej .	233 40	233 20
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	159 25	158 75
„ Galicyjskiej .	217 25	216 75
„ Czerniow. . .	183 25	182 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	91 —	90 75
„ (Emis. 1862) „ „ „	90 —	89 50
Kol. Rząd. St. 500 fr.	133 50	133 —
„ „ Emis 1867 „	131 —	130 —
Kol. połud. St. 500 fr.	113 25	112 75
„ Bony 6% 1875-1876.	237 50	236 50
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	93 75	93 25
„ „ „ za 100 fl. w. a.	91 —	90 50
„ w sreb. 5% „ „ „	107 50	107 —
Kol. Głog. za 100 fl k m.	— —	— —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	91 —	90 50
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	— —	81 —
— w srebrze „	95 —	94 50

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	99 25	98 75
Kol. Gal. K. L. Emis. II	94 —	93 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	79 50	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	86 25	86 —
Kol. 1. Sied. fl. 300 a. w.	88 75	88 25
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	88 75	88 50
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	94 25	93 75
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 25	93 75
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	91 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	101 —	100 50
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 78	5 77
Złoto al marco . .	5 76	5 74
Napoleondory . . .	9 78	9 77
Fryderyki	10 15	10 5
Luidory (niemieckie)	9 90	9 80
Suweryny angielskie	12 25	12 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	120 50	120 25
Srebro, kupony	120 50	120 25
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 68¼	1 68
Lwów 25 lutego.		
Dukat holenderski .	5 71	5 65
„ cesarski . . .	5 76	5 71
Półimperyał rosyjski	9 90	9 77
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 84
„ pap. „	1 65¼	1 64¼
Talar pruski	1 81	1 80
Listy gal. b. kup. w. a.	78 —	77 50
„ „ m. k.	81 85	81 35
Listy zast. banku hip.	90 60	90 20
Obligi indem. b. kup.	70 85	70 35
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	216 50	215 50
„ „ lwow.-czer.	182 50	181 50
Akcye banku hip. gal.	85 —	84 25
Warsz. 25 lutego.		
Listy zast. 1 ser. rub.	86 47	86 14
„ „ 2 ser. „	81 47	81 14
kupon „	— —	70
Listy likwidac. „	70 31	70 —
kupon „	— —	94⅛
Pożyczka r. 1865 „	147 —	146 —
„ r. 1866 „	146 —	145 —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	68 —	— —
warsz. teresp.	— —	— —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Wspomnienie pośmiertne

Przy wysypywaniu dopiero pierwszej mogiły polskiej na tutejszym Cmentarzu, smutnymi byliśmy świadkami.

Mogiłę tę zaszczycają zwłoki Teressy z Gutmanów Weberowej, małżonki Podchorążego wojsk polskich z r. 1830/1 która na dniu 8 Lutego 1869 r. wierna wie swych Przodków w 43 roku życia swego zasnęła w Bogu.

Ktokolwiek znał bliżej Teressę, przyznać musi, że obok cichych domowych cnót była wzorem najlepszych żon i najlepszych obywatelek— że nawet prześladowania od swej własnej familii — prześladowanie w niedostatku zwalczyć pokorą potrafiła, że nadto obok tych zalet, towarzyszya swemu mężowi z poświęceniem dla narodowości którą sama będąc jej doskonałym wzorem, starała się ją również w swych 6ciu potomkach wszelkiemi zaszczepić siłami.

Najlepszym dowodem poświęcenia się tego dla Narodowości jest to, że narażała się na różne niebezpieczeństwa celem wyswobodzenia z więzienia politycznego swego męża — swego syna Zygmunta — i innych współrodaków, i że z radością uściskała przed zgonem portret syna swego Zygmunta, w ubiorze powstańczym, w emigracyi za granicą zostającego.

Ze zbolałem sercem przypominamy sobie Tereso! zalety Twoje i płacząc nad Mogiłą Twoją, polecamy Cię pobożnych przechodniów westchnieniom.

Spoczywaj więc w Panu Najwyższym aniele dobroci, bądź przed majestatem Jego orędowniczką naszą za nami, i krajem naszym tak, jak tu na ziemi byłaś.

Na pociechę zaś Twoją stroskany po stracie swej małżonki mężu, której stratę razem z Tobą czujemy i podzielamy — przyjm od nas łzę czułości na grobem Twej małżonki uronioną, i bądź przekonanym, że Twoją w tak zacnych zasadach wychowaną rodzinę ciągle w swej opiece mieć nie poprzestaniemy. 419

Podziękowanie

Drodzy Przyjaciele! Z serca wam dziękuję za objawione współczucie, tak listownie jako też ustnie mi przesłane, z powodu domniemanej śmierci syna mojego, lecz zarazem z radością uwiadamiam was, że syn mój Mieczysław, według otrzymanego telegramu, żyje — albowiem dopiero po wylądowaniu w porcie Raguzy z powrotem do kraju, fregata „Radetzky," na której pełnił służbę maszynisty okrętowego, wysadzoną została w powietrze i syn prawie patrzał na to, jak cała załoga znalazła śmierć w głębiach Adryatyku.

Aleć komuż mam zawdzięczyć ocalenie ukochanego syna? A to najprzód Bogu, który czuwał nad nim, potem JWu Radcy rządowemu i Jeneralnemu Dyrektorowi kolei galicyjskiej Karola Ludwika, panu Herzowi de Rodenau, który udzieliwszy mu posadę przy warsztatach tejże kolei, doręczonym dekretem powołał go do kraju; a nakoniec Wmu Doktorowi Wyrobkowi, posłowi i członkowi Rady państwa, który zabiegami swemi powrót ten jego do kraju przyspieszył.

O! dzięki wam Szanowni Panowie — gdyż inaczej syn mój nie byłby już więcej rodzinnych miejsc oglądał. Bóg niechaj wam błogosławi i tak ma Was w Swojej świętej opiece, jak miał syna mojego.

Jan Sałasz,
(444) Adjunkt pow. w Wieliczce.

Jarmark na konie.

W mieście Tarnowie odbędzie się na dniu 22 marca 1869 i następnych wielki jarmark na konie. Jarmark ten, na który sprowadzone konie od opłaty targowego są wolne, bywa z wszystkich jarmarków kraju naszego najliczniej zwiedzany, i zaleca się szczególnym doborem, i wielką ilością koni najszlachetniejszej rasy angielskiej i arabskiej.

Tarnów 18 lutego 1869. (392-1-3)

28. **Konkurs.**

Wydział Rady powiatowoj Leskiej rozpisuje niniejszem konkurs na **posadę kancelisty** Rady powiatowej w Lesku z roczną płacą 365 złr. w. a. Zamyślający ubiegać się o tę posadę zechcą swoje podania z dowodami potrzebnego uzdolnienia wnieść do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do dnia 20 marca 1869.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Lesko d. 22 lutego 1869. (400-1-3)

Rodowita **Angielka**, władająca oprócz językiem niemieckim, także francuskim, niemieckim, jako też trochę polskim, majaca jako rutynowana wielkie wzięcie w Warszawie, życzy sobie zamieszkać w Krakowie i jako taka udzielać lekcyj powyż wymienionych języków, lub też towarzyszyć dla konwersacyi. Bliższa wiadomość ul. Żydowska pod L. 248. (413-1-3)

PROMES
Losów z r. 1864,

których ciągnienie będzie **1go Marca**, nabyć można po 4 złr. wraz z stęplem w Trafice przy ulicy Floryańskiej.

Antonina Breda
(384-1-) w Krakowie.

Dr L. Pietrzycki
otworzył (309--3)
Bióro Adwokackie
w TARNOWIE,
w domu Wgo Gostkowskiego pod L. 89.

Odznaczony medalem w Paryżu 1867,

Biały Syrop piersiowy
G. A. W. Mayera
w Wrocławiu

Niezrównany środek domowy na zastarzały kaszel, kilkoletnią chrypkę, zaflegmienie, koklusz, katary i zapalenie krtani i rury oddechowej krótki i chroniczny katar, kaszel z krwią, plucie krwią i astmę.

Świadectwo

Szanowny Panie Mailat!

Biały Syrop piersiowy, który mi Pan przysłał, niezmiernie mi pomaga na mój kaszel, i to mnie powoduje prosić Pana o przysłanie mi pół flaszki, której wartość przy niniejszem załączam.

(2199) Najniższy sługa
Józef Radneauten, proboszcz.

Powyższy Syrop jest prawdziwy do nabycia jedynie w Krakowie u p. ***Wiktora Redyka,*** apteka „pod Barankiem" i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu — w Bochni p. *Wojciech Pachncki*— w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego*— w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego*.

Każda flaszka opatrzona jest moją wytłoczoną firmą

Specyały!
Najwyborniejsze
Cygara
z pierwszych fabryk
Hawańskich.

jako to: **Partagas, H. Upmann, Cabanas, Flor de Cuba** it.p. Niemniej **doskonałe Cygara** z amerykańskich i zachodnio-indyjskich liści. 100 sztuk od od 2 złr. 50 cent. i wyżej.

Prawdziwe tureckie, syryjskie i amerykańskie
TYTONIE
krajane i w liściach.
Wyborne
Papierosy,
Tytonie do Papierosów itp.

Prawdziwość i oryginalność pochodzenia poręczona. Cenniki bezpłatnie. Zamówienia za pobraniem. (327-4-6)

Skład: *„K. k. Commissions-Lager von Tabak- und Cigarren-Specialitaeten* **Wien, Graben 25."**

PASTYLKI
UŁATWIAJACE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

aptekarza, Laureata akademii cesarsko-medycznej w Paryżu.

Wyborny ten środek przepisywanym jest przez najznakomitszych lekarzy Francyi, przeciw rozstrojeniu funkcyi trawienia żołądka i kiszek, jak np *w bólach żołądka, w zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, w odęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce* i w chorobach wątroby i krzyża. (20-8 16)T

Dostać można w Krakowie: w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolasza, Berlinera i Zyg. Ruckera — w Brodach u p. Franzosa — w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. Raabe i Röder — w Pradze u p. Fr. Vszeeczki — w Rzeszowie w aptece p. Szaittra

Herbata od złr. 1 80 ct. do złr. 8 za funt wiedeński.
Rum południowo amerykański 1 maas z flaszką złr. 1.
Wino czerwone węgierskie Vös lauer flaszka 50 ct.— przesyła za pobraniem należytości

(152-8) **A. M. Mandl,**
w Brünn, król. prus. nadworny dostarczyciel.

Okruchy z herbaty po złr. 1·40 cnt. za funt wiedeński.
Jamaika Rum, po rozmaitych cenach; i ciężkie wina Ruster i Menesser Ausbruch. Cenniki franco.

PROMESSY
Losów z r. 1864,

których ciągnienie odbędzie się
dnia 1 Marca 1869 r.,
wystawia i sprzedaje Dom bankowy
F. J. KIRCHMAYER i SYN
w KRAKOWIE. (333--7-)

Wiosenny kurs Jazdy konnej w SZKOLE Ekwitacyjnej Krakowskiej



rozpoczął się.





Zakład posiada kilkanaście koni wierzchowych dla Pań, dla Panów, a dla małych chłopczyków kuce. Od godziny 7ej rano do 8ej wieczór trwają i trwać będą lekcye. — Ceny od wynajmu koni są teraz zastósowane do jakości koni Koni młodych pod wierzch i do zaprzęgu przyjmuje się do tresury, jak również Stangretów i Chłopców od wierzchowych koni do nauki. — Zakład posiada zawsze i ma w komisie znaczną ilość koni wierzchowych, karecianych, jukierów, ogierów i roboczych koni do sprzedania i kupuje takowe.

Słowem, że przy podnoszącym się w kraju chowie i zamiłowaniu do koni, starania, jak się nie szczędziło, tak się i nadal szczędzić nie będzie, aby Zakład Szkoły Ekwitacyjnej Krakowskiej odpowiadał wymaganiom i przeznaczeniu swemu, wiernie strzegąc raz przyjętej doktryny: „Melius exemplo quam verbo."

(319-2 3)T ***Roman Piechocki,***
Dyrektor i właściciel Zakładu.

Konkurencya
z Anonsami Wiedeńskiemi.

***Bösendorfera* Fortepian**		nowy	wprzód	580	teraz	485	złr.
dto	dto	palisandrowy	dto	650	dto	550	„
dto	dto	machoniowy	dto	630	dto	530	„
***Czapkego* Fortepian**		orzechowy	dto	420	dto	325	„
Riedla	dto		dto	365	dto	265	„
Filipiego	dto	dto	dto	380	dto	275	„
***Marschala* Pianino**			dto	420	dto	340	„
Filipiego	dto		dto	360	dto	275	„
Physharmonia paryska			dto	150	dto	125	„

Uwaga. Każden z powyższych instrumentów opatrzony jest listem fabrycznym poręczającym; w tych cenach nikt nie jest w stanie ze mną konkurować. (306 3-5)

***Kazimierz Henisz* w Krakowie.**

Brüder Frankl in Prag

empfehlen sich zum Bezuge von

echten Magdeburger u. Quedlinburger Zucker u. Futterrüben Samen, rothen (Brabanter und steierischen), weissen Kleesamen, Melilotenklee, franz. Luzerne, Thimothee, Pernauer u. Rigaer Kron Säe-Leinsamen, amerikan. Pferdezahn Mais, Kukurutz, Lupinen, Wicken, Buchweizen, Esparsette, Raigräsern, Honiggras, Wiesenfuchsschwanz, Ceratochlea australis, Acker- und Riesen-Spörgel, Seradella chines. Oelrettig, engl. Turnipssammen, Klee- u. Gras-Mischungen, überhaupt von allen Arten

Klee-, Gras-, Futterpflanzen-, Runkelrüben-, Okkonomie- u. Gemüse-Samen,

aller forstwirthschaftlichen Samen, insbesondere Kiefern, Fichten-u. Lerchensamen, sowie Setzlingen von Laub- u. Nadelhölzern, ferner von

Portland-Cement, Steinkohlen Theer, belg. Wagenfett, Braupech, Fichtenpech, Futterwicken. Raps-Kuchen.

effectuiren Aufträge auf die vorzüglich bewährten, 25-bis 35faches Erträgniss liefernden

1868 Probsteier
Saatgerste und Saat-hafer,
in plombirten Originalsäcken von circa $3\frac{1}{2}$ Metz.

englisch. Saatgetreide, (Gerste, Hafer, Winter- und Sommerweizen)
in Säcken à ungefähr $2\frac{3}{4}$ n. öst. Metzen.

französ. Sommerweizen
in Säcken à 180 Pfd.

und andere bewährte Saatgetreide, welche mit fl. 10 Angabe per 1 Sack versehen sind, von Februar an; sowie mit einer Angabe von fl. 5 pr Centner versehene Aufträge auf echte Original-engl., amerik., Heiligenstädter u. andere

Saat-Kartoffeln,
im Frühjahre bei frostfreiem Wetter,
Neuseländer Sommerraps,
stets innerhalb 14 Tagen.

Besorgen auch **inländische Saatgetreide,** kaufen jederzeit Klee und jeden anderen Samen. Echtheit und Keimfähigkeit garantirt. Liefern als Besitzer der Generalagentur und Depot für die östr.-ungar. Monarchie unter Garantie und Controlle einer löbl. agriculturchemischen Station Prag

Kali & Magnesiadungpräparate
aus der königl. Preuss. Patent-Kalifabrik Dr. A. Frank, Stassfurt,

Backerguano & Ammoniaksuperphosphate
aus der Superphosphatfabrik Koethen u. Schippan, Freiberg,

Knochenmehle & Superphosphate
aus der chemischen Fabrik Adlerhütte Gebrüder Clauss,

aufgeschlossenen & Roh-Peru-Guano, Düngergips,
Samen- und Düngercataloge, sowie Berichte gratis u. franco (323-3-9)

Ces. król. wyłącznie uprzywilejowany **prawdziwy** DORSCH **bezwonny smaczny olej z tranu wątrob.**

(Leberthran-Oel).

Ten jedyny c. k. wyłącznym przywilejem, więcej niż od trzynastu lat istniejącym, zastrzeżony Olej z tranu wątrobiego, którego naturalny skład i lekarska siła lecznicza, szczególniej w zajęciach piersi i płuc, niemniej przeciw szkrofułom, gruczołom i wyrzutom skórnym, przez ciągłe próby, tak w ogólnym Szpitalu, jako też w inszych publicznych i prywatnych Zakładach leczniczych w Wiedniu, niemniej przez dokładny rozbiór dokonany przez profesorów, chemików patologicznych i sądowo-krajowych, bezprzecznie dowiedzioną została a który na przytoczone choroby od dawna już jako najwyborniejszy środek uznany został, odznacza się pomiędzy wszystkiemi w handlu znachodzącemi się tranami wątrobowemi, nietylko przez swą czystość i swój przyjemny smak, ale szczególnie, że wolnym jest od wszelkich smrodliwych, wstręt wzbudzających składników, a tem samem łatwym jest do zażywania przez delikatnych pacyentów i dzieci.

Świadectwa o dobroci i skuteczności tego prawdziwego Oleju tranowego z wątroby miętusowej wystawione przez profesorów i lekarzy, leżą w moim kontoarze do przejrzenia i są częściowo umieszczone w prospekcie dodawanym do każdej flaszki.

Jedna butelka (trójkątna z białego szkła, z odlanym napisem, białą cynową kabzlą opatrzona) kosztuje 1 złr. w. a.

Wilhelm Maager,
w Wiedniu I, Bäckerstrasse Nr. 12.
(263-5) (dawniej ***Korbuly et C,***

W Galicyi i Bokowinie i utrzymują Składy firmy c. k. uprzywilejowanego prawdziwego bezwonnego i smacznego Oleju z tranu wątroby miętusowej, następujące: w KRAKOWIE: apt. ***Fl. Sawiczewskiego*** i Handel p. ***J. N. Waltera*** — we Lwowie apteka p. *Z. Ruckera* — w Tarnowie *Sara Wolff* — w Buczaczu *Stef. Kercel* — w Crerniowcach *J. Weiss* i *Wilh. Alth* — w Kołomyi *M. Bolchower, Sam. Herrmann, Dawid Kramer.*— w Kossowie *Kamil Mordko* — w Monasterzyskach *J. Lipschütz* — w Nowym Sączu *S. Lichtmann* — w Oświęcimiu *L Grzesicki* — w Suczawie *Bracia Józefowicze* — w Zaleszczykach *Józef Kodrębski.*

Dr Ludwik Kapiszewski
otworzył swoją
Kancelaryę Adwokacką
w Tarnowie,
przy ulicy Sw. Anny, w domu p. Röttingera, obok Hotelu dawniej Rozieckiego. (408-3)

CENNIK
Nasion, Jarzyn, i kwiatów
w Gumniskach
poczta Tarnów.

Kalafiory wczesne, Angielskie i Holenderskie 45
„ Najwcześniejsze karłowe 200 ziarek 15
„ późne Angielskie . . . 45
Kalarepa najwcześniejsza Wied., z małemi liściami białemi . . . 25
dto z niebieskiemi liściami . . . 25
„ późna wielka, biała i niebieska . . 15
Kapusta prosta najwcześniejsza, biała mała . . 18
„ „ cetnarowa, wielka niska . . . 22
„ „ Brunświcka, olbrzymia plaska 22
„ „ czerwona na sałatę . . . 15
„ Włoska najwcześniejsza, wied. karł. 20
„ „ późna wielka żółta . . . 15
„ Brukselska czyli francuska . . 20
Karpiele olbrzymie białe i żółte, funt 80 c. ł. 8
Turnips angielski, funt 80 ct. . . . 8
Sałata głowiasta Forella i Berlińska żółta . . 15
„ inspektowa . . . 15
Selery gładkie wielkie . . . 16
Pory gładkie wielkie zim. . . . 16
Pietruszka długa gruba funt 40 cent., cukrowa wczesna . . . 8
Rzadkiewka miesięczna biała i różowa . . . 6
Cebula biała łut 25 ct., żóta hol. funt. 1 złr. 20 cent, łut . . . 10
Marchew czerwona długa, wcz. brun. f. 65 c. . 8
Ogórki wczesne pełne długie . . . 20
„ Chińskie olbrzymie . . . 15
„ Wężowe zielone długie . . . 35
„ Inspek. ang. plenne i wężowe 10 ziarek 8
„ „ Najwcześniejsze, po 10 ziarek 8
Groch najwcześniejszy plenny . . . funt 30
„ Karlik francuski i cukrowy . . . „ 3
Buraki olbrzymie dla bydła . . z pa. garniec 80
Majeranek . . . łut 30
Rezeda pachnąca . . . 30
Trawa niska delikatna, na trawnik mieszanka, garniec . . . złr. 1 c. 50
Rzepa okrągła biała, funt 50 ct. . . . 5
Ćwikły funt 45 ct. . . . 5
Pieprz turecki czyli Papryka . . . 40
Melony i Kawony po 15 ziarek . . . 10

Kwiaty:
Lewkonie wielkokwiatowe pełne, 12 kolorów po 100 ziarek . . . 95
dto 12 kolorów po 50 ziarek . . . 50
Astry pełne z piwoniowym kwiat., 12 kolorów po 100 ziarek . . . 75
dto 12 kolorów po 50 ziarek . . . 40
50 gatunków kwiatów letnich piękn. złr. 2·50 — 25 gat. złr. 1·70 — 12 gat. 75 c. — 12 gat. ozdobnych 1 złr. 12 gat. zimotrwałych 80 c. — Gwoździków pełnych 120 ziarek 10 ct. Balsaminów kameli. pełn. 100 ziarek 15 cent.— Bratków pięknych 100 ziarek 8 cnt. (378-2-12)

Korsynek.

Monogramy **z koronami** i bez, wybijają się na listach i kopertach, Świeży transport w drodze **Wyrobów angielskich** **z Miki** czyli kamienia z krajów podbiegunowych, jako to: Szyby do fotografij wizytowych, Daszki do lamp, Latarki kieszonkowe, Cylindry do lamp, Swiece, Umbrelki z obrazkami i t. p. (290-4-6)

Praski do wyciskania liter, nazwisk na listach, biletach i kwitach, od 2 złr. do 6 złr. w. a.

W Handlu J. Bensdorffa
w Krakowie, Rynek Główny N. 50

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem" p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego); *w Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Pradze w składzie materyałów apt. p. *FVsetecky,* (1-19)

Zarząd Hotelu Lwowskiego
w Krakowie

wzywa Wgo Pana **A. Z.**, właściciela dóbr w Galicyi, do zapłacenia 37 złr. 25 cnt. w. a. najdalej do **d. 15 Marca r. b.** — po upływie tego czasu bez skutku — ponownie i wyraźnie z imienia i nazwiska wezwany będzie. (445)

Trawy miodowej

(holeus lanatus), świeżej i pewnej dostać można u p. Antoniego Hantschla, właściciela hotelu w Bochni po cenie 4 złr 50 c. w. a. za korzec wraz z workiem, i wolną odsyłką do kolei. Jest to jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk; bo rośnie wysoko, i znosi wilgoć i posuchę; jakoteż do podsiewania koniczów osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. W razie życzenia można pobrać należytość na kolei. Przy wzięciu 10 korcy dodaje się jednasty gratis. (410-1-5)

PILULES GOURMANDES PURGATIVES CAUVIN

APTEKARZA, 55, BOULEVART DE SEBASTOPOL W PARYŻU.

Jest to nieoceniony środek czyszczący i przeczyszczający CZYSTO ROSLINNY, przyjemny i łatwy do zażycia, a niezawodny przeciw ZATWARDZENIOM, najuporczywszym NEWRALGJOM, ŻÓŁCI, FLEGMIE ŻOŁĄDKA.

Pigułki Cauvin'a są niezawodnej skuteczności przeciw ZAPALENIU KISZEK, ZAMULENIU ŻOŁĄDKA, MIGRENOM, ASTMIE, KATAROM, LISZAJOM, GOŚĆCOWI i PODAGRZE.

Zalety tych pigułek dają się streścić w paru wyrazach: PRZYWRACAJĄ I UTRZYMUJĄ ZDROWIE.

Przy ich użyciu nie potrzeba zachowywać djety, tak co do pokarmów jak i napoi; jeżeli idzie o otrzymanie rozwolnienia, używa się je przy jedzeniu, jeżeli chodzi o przeczyszczenie, bierze się je kładąc się spać.

Dostać można we *Lwowie* w aptekach: p. p. Piotra MIKOLACH i BERLINERA; w *Krakowie* w aptekach: p. p. Brunona MICZYŃSKIEGO i REDYKA; w *Poznaniu* w aptekach p. p. Dr. MANKEWICZA i ELSNERA; w *Brodach* w aptece p. FRANZOS; w *Rzeszowie* w aptece p. SZATTERA.

(2-9)

Do szczególnego uwzględnienia.

Nie opierając się na bezwartościowych medalach, ani tytule nadwornego dostarczyciela, ani też na nie do pozazdroszczenia sławie, osiągniętej reklamami posuniętemi do śmieszności — ale postępując sobie tylko *prawdziwie po obywatelsku, rzetelnie i sumiennie,* zalecam Szanownym Mężczyznom mój od wielu lat istniejący i w każdej porze dobrze zaopatrzony

Skład Ubiorów

w Wiedniu, Rothenthurmstrasse, (Hotel „zum Oesterreichischen Hof"), z tem zapewnieniem, że znajdujące się u mnie na Składzie i *w mej Pracowni wykonane ubiory,* nie z lekkich odleżałych, po świecie tanio zakupionych, przestarzałych, po największej części pół prawdziwych z bawełną zmięszanych materyj (które na chwilę oko łudzą), jak najtaniej nagromadzonych, *lecz wszystkie tylko z jak najlepszych, najprzedniejszych najwytworniejszych i najmodniejszych, w kolorze i jakości, najtrwalszych materyj, najsumienniej i najdokładniej są wykonane*; dla tego też ja mój towar tylko z wyrobami tych pierwszych krawców słusznie porówać mogę, których firmy wprawdzie, tak jak moja, jeszcze nigdy w gazetach się nie ogłaszały, a pomimo to, używają od lat ustalonej opinii.— Każdemu więc, ktoby sobie życzył mieć coś dobrego, mogę zalecić:

Paltota	od	30	do	70	złr.
Wierzchnie suknie . .	„	20	„	48	„
Fraki i Surduty salon.	„	24	„	45	„
Żakiety	„	18	„	40	„
Surduty myśliwskie	„	16	„	30	„
Ranne Sukn. (Szlafr.)	„	12	„	45	„
Spodnie (czarne sal.)	„	12	„	18	„
dto zimowe . .	„	12	„	22	„
Kamizelki (różne. .	„	5	„	20	„
dto białe . .	„	7	„	10	„

Wszelkie gatunki Futer do miasta i do podróży po rozmaitych cenach.

Na żądanie przesyłam próbki materyj; w ogóle wszelkie gatunki ubiorów *podróżnych, myśliwskich, ulicznych i salonowych,* według miary, jak najszybciej wykonywam i natychmiast za pobraniem należytości odsyłam. (2163-23-24)

Do listowych zamówień należy dodać miarę górnej szerokości piersi, objętości stanu i długości kroku.

Ubiory nieodpowiadające życzeniu zamieniają się jak najchętniej bez żadnej przeszkody.

Georg Jerzabek,
Krawiec męzki w Wiedniu.
Magazyn i Skład: Stadt, Rothenthurmstrasse, (Hotel „Oesterreichischer Hof.")

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między
Hamburgiem i Nowym Jorkiem,
dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Germania	we **Srodę**	3 Marca	z rana
Westphalia	dto	10 Marca	
Allemania	dto	17 Marca	
Hammonia	dto	24 Marca	
Saxonia	we **Srodę**	31 Marca	z rana
Holsatia	dto	7 Kwietnia	
Silesia (w budowie.)			

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **55** tal.
Cena przewozu towarów: Ł. 2. od beczki o 40 stopach sześściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1761 -20
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: **per Hamburger Dampfschiff."**

i między **Hamburgiem, Havanną i Nowym Orleanem,**
na wycieczkę do **Havru** — z powrotem dotykając **Southampton**
Teutonia . . . . 1 Marca 1869
Cena przewozu osób: Pierwszą kajutą tal. 200 — druga kajuta tal. 150 — Między-pokład talarów pr. 55.
Cena przewozu towarów: Ł. 2· 10 od beczki 40 stopach sześćc. z opuszcz. 15% Primage.
Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.
Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geiskofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. 17 i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Wieden, Kärntnerring N. 15

Story do okien

Aby zadosyć uczynić ogólnie objawionym życzeniom mych Szanownych odbiorców, mam zaszczyt niniejszem donieść, że w moim Zakładzie znajduje się zawsze największy wybór najnowszych wzorów

Storów do okien

przezroczystych i z drzewa, jako też najulubieńszych
Parawaników do okien gładkich i malowanych,
Siatek do okien gładkich i malowanych,
każdej wielkości i najrozmaitszego wykonania, i będę się starał umiarkowaną ceną jako też pięknym towarem zjednać sobie to samo zaufanie, które pozyskałem taniością i rzetelnem wykonaniem wyrobów mojego obficie zaopatrzonego Składu towarowego
francuskich i angielskich Obić papierowych.

Na zamiejscowe polecenia przesyła się bezpłatnie okazy i zupełne Cenniki.

E. J. FISCHER,
(389-1-24) Bazar Obić w Wiedniu, Kärntnerring Nr. 15.

Story do okien.

Wieden, Kärntnerring N. 15

Die Fortpflanzung des Menschen,

abhängig von dem freien Willen bei der Geschlechter. Begleitet von einer populair-wissenschaftlichen Darstellung des Processes der menschlichen Zeugung, mit wissenschaftlicher Begründung derjenigen Mittel, welche jede syphilitische Ansteckung sicher verhindern. Zur Belehrung für Jedermann. Von *Dr. O. Reuth.* Eleg. broch. mit 24 schön lithographirten Abbildungen. Preis fl 2. 80 x. mit Postversendung 2 fl. 85 xr.

Vorräthig bei **F. Baumgardten,** Buchhandlung in Krakau. (260-5-10)

Do Zakładu budowy wag mostowych L. Buganyiego w Wiedniu

Skład Singerstrasse Nr. 10

Za dostarczoną król. węgierskiej Diosgyörskiej kopalni węgla setną wagę mostową na 80 cetnarów muszę wyrobcy tejże p. *L. Buganyiemu* moje najzupełniejsze zadowolenie wyrazić, gdyż nie tylko umiarkowana cena ale rzetelne i dokładne wykonanie nie pozostawiają nic do życzenia.

Czuję się więc spowodowanym wyroby pana *Buganyiego* każdemu jak najgoręcej polecić.

Diosgyör 24 Czerwca 1868 r.

król. węgierska kopalnia węgla
Joacskovics,
rządca górniczy.

(38-7-)

Une Gouvernante française pouvant en outre enseigner l'anglais et la musique, désirerait donner des leçons particulières.

S'adresser à la librairie de **Mr. J. Wildt à Cracovie.** (380--3)

Powóz całkiem kryty nowy, wiedeński, — zbudowany z wyrachowaniem na najgorsze drogi — jako też

Phaeton czyli **Powóz pół-kryty,** używany, lecz w najlepszym stanie i zupełnie odnowiony — są za bardzo przystępną cenę do sprzedania. (307-4-6)

Wiadomość u właściciela „Hotelu Narodowego" w Krakowie.

Zapalenie płuc,

leczenie radykalne.

Prawie rok rocznie mnóstwo na zapalenie płuc umiera, u wielu zaś po przebytych zapaleniach, w skutek niezupełnego rozejścia się wypocin, pozostają smutne następstwa w płucach. — Mając przez kilko-letnią praktykę mnóstwo wypadków zapaleń płuc do leczenia, które wszystkie bez pozostawienia następstw pomyślnie ukończyły się, oświadczam przeto, przynajmniej przed upływem siedmiu dni, wszelkie zapalenia płuc — bez pozostawienia następstw — leczę radykalnie.

(293-5) **Dr Pierzchalski,**
Lekarz praktykujący w Nowym Sączu.

Kurcze epileptyczne (padaczkę), leczy specyalny Lekarz padaczki **Dr O. Killisch** w Berlinie, Mittelstrasse Nr. 5. Zamiejscowych listownie. — Przeszło stu wyleczonych. (352-3-)

Uwiadomienie.

W gmachu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich są do wynajęcia obszerne lokalności, a mianowicie:

I. **Pokojów 23, przedpokojów 7,** mieszkanie dla stróża, i odpowiednie piwnice; do najęcia od 1go maja b. r.

II. **Pokojów 3, jedna wielka sala,** mieszkanie dla stróża i piwnica; do najęcia od 1go grudnia r. b.

Lokalności te szczególnie na umieszczenie jakiej instytucyi finansowej lub urzędu byłyby odpowiednie.

Bliższą o tem wiadomość powziąć można w kancelaryi Zakładu.

Lwów d. 13 lutego 1869.
(368--3.)

Uwiadomienie.

Nieomylne i prędkie wytępienie

Szczurów i Myszy

za pomocą ck. uprzywilejowanej trucizny na Myszy i Szczury, w kształcie świecy **Cena flaszeczki 50 cent.**

Takowej niefałszowanej dostać można w Krakowie u pana **M. Jawornickiego,** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Rukera* i *Piotra Mikolasza;* w Tarnowie pp. **T. A. Wielogórski** i **H. Koy.** (141-6-)

Poszukuje się uzdolnionego Subjekta

do sprzedaży Bielizny i Towarów bławatnych w Handlu **A. Flinter** w Krakowie. (412--2)

O warunkach wiadomość na miejscu udzieloną będzie.

5.600 sztuk Dębów

na wszelki materyał zdatnych, od 12 do 28 cali grubych, jest do sprzedania w powiecie **Skałackim,** w pobliżu **Podwołoczysk.** — Bliższa wiadomość listownie u właściciela **w Majdanie,** pod cyfrą **C. K,** poczta **Kolbuszowa,** lub przez pośrednictwo p. **Mechla Gold,** właściciela Hotelu **w Tarnopolu.** (120-9-10)T



(34-50-100)

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej.

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie pocztą.

Wm. **Knaust** w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem Augarten

Najnowszy i najpraktyczniejszy wynalazek (245-10-20

do znaczenia samemu bielizny. 1 stępel z 2 literami 20 c. 1 flaszka z farbą niewypierającą się i poduszką 40c. Numer, szt. 6 c. Korona 40 ct. 1 Monogramowy stępel 90 c. Praski stęplowe same farbę nabierające, Pieczątki, jako też roboty pieczętarskie, wykonywują się. Papiery listowe białe 100 sztuk 35 i 55 c., grube ang. prążkowane 75c., kolorowe 65c., Koperty za 100 sztuk 35, 55, 75c., kolorowe 65 c. — 100 monogramowych odbić na papierze listowym i kopertach 45c. — jako pieczątek list. 25c.

Pieczątki z nazwiskiem i miejscem zamieszkania złr. 2·20. Bilety wizytowe 100 sztuk na papierze bristol. i glanc. 85 ct.

Handel galanteryjny Bettelheima w Wiedniu, Gartenbau Gesellschaft.

Zamówienia za pobraniem należytości.

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu.)* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych. 23 8-24)T

Dostać można w Krakowie u pana *Brunona Miczyńskiego* — W Rzeszowie u pp. *Shaitera i Spółki.* — W Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. *Galle,* jak również u pp *Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego Ch. Lilpopa* i *Conterschnera i Spółki.* — W Lublinie u pp. *Mazurkiewicza* i *Wareckiego* — W Wilnie u p. *Chrościckiego,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolasza* — Poznaniu u pana *Mankiewicza* — w Pradze w Składzie materyałów aptecznych p. F, *Vsetecky.*

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u p. *Giraudeau de St. Gervais.*

Przez praktycznego lekarza zębów Pana **J. G. Poppa** w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2 sporządzany, a w handlu pod nazwą *Anatherynowa Woda do ust.* pojawiający się środek leczący, *miałem od wielu lat sposobność w mej praktyce ordynować i osiągnąć bardzo pomyślne, a często nawet zdumiewające skutki.*

Szczególniej zaś wymieniony środek, (który w żadnym razie nie zawiera w sobie szkodliwych zdrowiu pierwiastków), *skutecznym jest w bólu zębów, tworzeniu się osadu kamiennego na zębach, w zgniliźnie ust, i usuwa te cierpienia często w bardzo krótkim czasie.* Przedewszystkiem zaś używałem tego środka w wielu razach w *cuchnącym oddechu,* które to cierpienie dla chorego, a jeszcze więcej dla otaczających go, jest nieznośnem; przeciw temu cierpieniu, rzeczony chory próbował poprzednio wiele innych rzeczy, ale zawsze bezskutecznie, dopiero po 4ro- do 8mio-tygodniowem użyciu tego wyrobu kilka razy na dzień, jako wodę do płukania ust, cierpienie to zupełnie usuniętem zostało.

Powyższe skutki tej Wody przyznaję Panu J. G. Poppowi na zasadzie zrobionych przezemnie doświadczeń.

Loslau dnia 9 Stycznia 1869.

(55-1-3) **Dr Stark,**
królewski Lekarz sztabowy,

Do nabycia:

w Krakowie: p. *Wiktor Redyk* apt. „pod Barankiem," p. *Siedlecki* apt., *Górecki,* p. *J. Jahn,* p. *L. Feintuch,* p. *J. Bartl,* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr i apt. *Sawiczewski*

we Lwowie: apteka Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego,* p *Mikolasza* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Zygmunta Ruckera.*

Także utrzymują takową na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomuliński apt. — w Brzeżanach p. Zminkowski apt. — w Buczaczu p. J. Czerkawski, p. Kercel i p. M. Lipschütz — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schnirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Koniecki — w Frysztaku p. N. Löwe — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu p. J. E. Wilczka apt. — w Kimpollung p. B. Sommer — w Kołomyi p. Różański, i p. Sidorowicz apt. — w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach pan Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Świtalski apt. i p. Janiszewski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Radowcach p. K Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim — w Sanoku p. J Jaklicz i p. Rob. Barth — w Serecie p. I. Sommer i p. Dembniak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beitl apt., i p. C. Kopacz — w Stryju p. Batsch apt., p. Ed. Kornberger i J. D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. E. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski — w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht — w Zółkwi p. Krzyżanowski aptekarz.

Jeden talar srebrny, za jeden złr.

Przejęte przez ck. Urząd cłowy za 30.000 talarów pr, k. Płótna Bielefeldskie, będą w skutek rozporządzenia taksacyjnego komisarza za 30.000 złr. w.a. po jedynczo i częściowo **dobrowolnie wysprzedane** w c. k. wył. uprz.

Składzie dla czystych płócien

w Wiedniu, Goldschmiedgasse N. 3 w Bazarze.

Weba Bielfedzkiego płótna 56 łokci berl. 50 łokci wied. zamiast 20 tal. tylko 20 złr. w. a.

Bardzo cienka weba z Bielfeldzkiego płótna 50 łokci wied. zamiast 24 tal. tylko 24 złr. wa.

Nader cienka weba 56 łokci berl. 50 łokci wied. zamiast 27 tal. tylko 27 złr.

Najcieńsza bielfedzka weba batystowa 50 łokci wied. zamiast 35 tal. tylko 35 złr. w. a.

Weba 36 łokci berl. lub 30 wied. zamiast 15 tal. tylko 15 złr. w. a.

Weba nieprzyrządzonego cienkiego płótna domowego 30 łokci wied. zamiast 10 tal. tylko 10 złr.

12 sztuk bielfedzkich płóciennych chustek do nosa zamiast 3 tal. tylko 3 złr.

12 sztuk bardzo cienkich chustek do nosa z wytwor. szlakami zamiast 5½ tal. tylko 5½ złr.

12 sztuk najcień. płócien. batyst. chustek do nosa z atł. brzeg. zam. 6, 7 i 9 tal. tylko 6, 7 i 9 złr.

Garnitur nakrycia stołowego na 6 osób zamiast 5½, 6, 7 i 8 tal. tylko 5½, 6, 7 i 8 złr.

Kilka 1000 sztuk chustek batyst. clair i linon z bogatym haftem sztuka po 40, 60 i 80 kr.

Chińskie jedwabne chustki z najnow brzegami dla dam sztuka na sztukę 90 kr.

Wszystkie płótna *najrzetelniej wykonane* i tkane *muszą bezwarunkowo być sprzedane.* Na każdej sztuce oznaczona jest ilość łokci i cena.

Bardzo dobra koszula płócienna męzka doskonale leżąca (trzeba oznaczyć szerokość szyi) zamiast 1½, 2½ i 3 tal. tylko 1½, 2½ i 3 złr. w. a.

Bardzo cien. kosz. z bielf. płót. najlep. rob. z pięk. gors. 3, 3½ i 4½ tal. tyl. 2·80, 3½ i 4½ złr.

Gatki męzkie płócien. z niewyprawionego płótna domowego złr. 1·50, 1·80, 2 do 2·50.

Koszule męzkie szirt. z cienkim gors., gust. krój, każd. wielk. zam. 2, 2½, 3 tal. tyl. 2, 2½ 3 złr.

Piękne kolor. koszule kotonowe, najnow. wzory zamiast 1½, 2, 2½ tal. tylko 1½, 2, 2½ złr.

Koszule płóc. damsk. różn. kroju i wielk. kosz. dzien. zam. 1½, 2, 2½, 3 tal. tyl. 1½, 2, 2½, 3 złr.

Koszule płócien. cienkie z haftami i koronkami zamiast 3½, 4½, 7 tal. tylko 3½, 4½, 7 złr.

Koszule nocne damskie z cienkiego płótna zamiast 3½ do 4½ tal. tylko 3½ do 4½ złr.

Koszule nocne damskie, pięknie haftowane, cienkie zamiast 6 do 9 tal. tylko 5 do 7 złr.

Majtki damskie z cienkiego batystu lub płótna złr. 1·50, 2, 2·50, z haftowan. wkładami i koronkami w bardzo wytwornym kształcie 2·80 do 3 złr.

Gorsety nocne, wytw. kroju z kołn. stoj. lub leż. zam. 1½, 2½, 3 tal. tyl. 1½. 2½ do 3 złr.

Gorsety z haftami i koronkami najnowszy krój zam. 4½, 6 do 10 tal. tylko 3½, 4½ do 7½ złr.

Spodnice damskie tak krótkie do kostiumów jakoteż z ogonami, pięknie wykonane 3½, 4½, 5½ złr., bardzo ładnie haftowane 7½ do 8 złr.

Berlińskie wełniane kaftaniki gatki i majtki zam. 2½, 3½ i 4 tal. tylko 2½, 3½ do 4 złr.

10000 łokci 5/4 szerokości bielfeldz. z białego przędziwa łokieć wied. 35 kr.

20000 łokci cienkiego szirtingu, łokieć po 23, 28 do 30 kr.

Przesyłka za pobraniem należytości we wszystkie prowincye austryackiego państwa. Przy odbiorze za 30 złr. dodaje się bezpłatnie 6 chustek. (348-2-12)

Adres: An die k.k. öster. u. kön. ung. Leinen- u. Wäsche-Niederlage in Wien, **Goldschmiedgasse 3, im Neuen Bazar.**

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE



Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.

Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką o hrony urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem" (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (28-4-)

w Krakowie: pan **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn** i pan **Dr. Sawiczewski** aptekarz — **we Lwowie:** pan **Piotr Mikolasz,** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.
„ Brodach p. Gomoliński.
„ Brzeżanach p. B. Fadenhecht.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Husiatynie p. G. Michalewicz.

w Jarosławiu p. J. Rohm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand i p. J. Puchalski.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.
„ Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.

w Przemyślu pp. F. Geidetschka i p. E. Machalski.
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.
„ Stryju p K. Krzyżanowski.

w Suczawie p. E. Botczat.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie W. T. A. Wielogórski.
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ w Złoczowie p. O. Fadenhecht.
„ Żółkwi p. Nahlik.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis."* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

W wyborowym gatunku cały

Ubiór zimowy

watowane Palto, Spodnie i Kamizelka

24 złr.

Wytworny

Ubiór salonowy lub balowy

Surdut lub Frak, Spodnie i Kamizelka z cienkiego peruwienu,

24 złr.

Dalej po najtańszych cenach:

Krótki Surdut zim. wat. od	6	do	12	złr.
Wytw. Palto wat. lub bez od	14	do	50	„
Wierzch. Suknia w rózn. kol. od	8	do	28	„
Surduty wiosenne na 1 lub 2 rz.	6	do	26	„
Surduty myśliwskie każd, gat.	6	do	24	„
Szlafroki watow. lub bez . od	8	do	28	„
Gunie podróżne z kaptur. od	8	do	30	„
Futra do podr. różnie podszyte	36	„	120	„
Futra miastowe wykład. lub nie	40	„	200	„
Spodnie zimowe, nowe wzory	4	„	14	„
Kamizelki z różnych materyj	2½	„	10	„

zaleca

SKŁAD UBIORÓW Kellera i Alta

w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen, przy rogu ulicy Karynckiej.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców), *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia,* w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez trudnosci odbieramy napowrót.* (1551-184-200)

Noszone Suknie sprzedają się mniej zamożnym bardzo tanio. Zasadzając się na tem że kupujemy nasz towar za gotówkę, że jesteśmy w stosunkach z najpierwszemi fabrykami kraju i zagranicy, opierając się na naszem sumiennem postępowaniu, niczego nie zaniedbamy, aby wszelkim wymaganiom jak najlepiej odpowiedzieć.

Keller et Alt.
w Wiedniu Graben N 3, l. piętro, „zum Stock am Eisen."

Do sprzedania

są z wolnej ręki każdego czasu

Dobra tabularne,

położone w powiecie Jasielskim, ¼ mili od miasta powiatowego Jasła, obejmujące 800 morgów przestrzeni — a między temi 400 morgów ornej ziemi w najlepszej glebie, 65 morgów łąk, 280 morgów lasu wysoko-piennego — posiadające murowany jednopiętrowy dom i budynki gospodarcze w dobrym stanie.

Bliższej wiadomości udziela Dr. *Karol Kaczkowski* w Tarnowie. (369--3)

Nie ma bólu zębów!

Z zębami wykruszonemi	Paryż: 10.000 flakonów odbytu na miesiąc.	Z opuchnięciem.

Najsilniejsze bóle zębów wszelkiego rodzaju usuwa na czas jednego roku bezzwłocznie, słynne lekarstwo na zęby: (169-12-18)T

„LITON!"

Jeden flakon na rok dla najliczniejszej rodziny. Jeneralny Skład dla Galicyi w Aptece **E. Stockmara** w Krakowie i u L. Ebenbergera, aptekarza we Lwowie. Pocztą: opakowanie 10 centów.

Z wrzodami na dziąsłach	Dostać można we wszystkich znaczn. apt. Cena 70 ct.	Środek niezrównany, niezawodny

PIGUŁKI P. HOGG.

1. Pigułki z *ukwaszonej pepsiny* przeciw *słabościom gastralgicznym, dyspepsji* i w ogóle przeciw niemożności lub trudności trawienia.

2. Pigułki Hogg'a z *pepsiny* w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw *bladaczkom wszelkiego rodzaju,* jak również słabościom z niedostatku krwi pochodzącym (*upławom, bladości cery, brakowi regularności*); służą one również dla *wzmocnienia wątłych i delikatnych temperamentów.*

3. Pigułki Hogg'a z *pepsiny* w połączeniu z *jodanem żelazistym,* niepodlegającym rozkładowi przeciw słabościom *skrofulicznym, lymfatycznym, suchotom, słabéj konstytucji, wycieńczeniu i osłabieniu całego organizmu.*

Te trzy preparata sprzedają się we flakonach i półflakonach trójściennego kształtu, których prawdziwości rękojmią jest pięczęć i podpis: *Th. Paul Hogg* aptekarz i chemik przy ulicy Castiglione 2, w Paryżu.

Dostać można w aptekach: Krakowie u pana Brunona Miczyńskiego — we Lwowie u p. Piotra Mikolasza — w Poznaniu u p. Mankiewicza. (27-6-

Dla właścicieli koni i gospodarzy!

Zdania o wyrobach weterynaryjnych Kwizdy.

Dr Koschate, przełożony Stowarzyszenia opieki zwierząt w Wrocławiu, wyraża się w następujący sposób w dzienniku Stowarzyszenia o Korneuburskim Proszku dla bydła.

Gdy w ciągu przeszłego i w początku bieżącego miesiąca oczy naszych gospodarzy i właścicieli bydła z bojaźnią zwracały się na obwody Steinau i Guhrau, zkąd wyszedł posłych o nowej pladze krajowej, to jest wybuchłej tam zarazie bydła, wiadomość o skuteczności i sile leczącej Korneuburskiego Proszku bydlęcego była nader pożądaną. Nader pomyślne skutki, które przez używanie tychże u koni, bydła rogatego i świń osiągniętemi były przez doświadczonych weterynarzy i gospodarzy w kraju i za granicą, zjednały mu rozpowszechnienie do tego stopnia, że w samej monarchii Austryackiej przeszło tysiąc miejsc sprzedaży urządzonych zostało. Wielka ilość wiarogodnych świadectw i sprawozdań o jego zbawiennych skutkach, które mamy przedłożone, spowodowały nas, aby wezwawszy ludzi fachowych, te Proszki poddać chemicznemu rozbiorowi. Rezultat tegoż wydał pierwiastki, które znane są jako łagodne lekarstwa, a przez stosunek mięszanin usprawiedliwia się zaufanie w ich użycie i skuteczność w odpowiednich wypadkach. Działanie tego środka jest najprzód chłodzące, otwierające, rozwalniające, popierające czynność skóry i wydzielanie się moczu. Proszek ten działa przeto skutecznie, odsuwa pierwiastki chorobne, a przy odpowiedniem użyciu działa jako zapobiegawczy środek przeciw epidemicznym chorobom zwierząt. Ogólnie jest to znane i doświadczeniem stwierdzone, że choroby naszych zwierząt domowych, mniej przez szkodliwe wpływy z wewnątrz, a daleko więcej przez nieodpowiednie celowi i nienaturalne pielęgnowanie wywołane bywają; a właśnie tutaj doświadczonemu i oględnemu gospodarzowi nadarza się sposobność zapobiedz chorobom bydła, aby zaczynające chorować wyleczyć, przez co utrzymuje się zapobiegawczo i lecząco zdrowy stan bydła.

Ponieważ więc ten Proszek pomaga i reguluje wydzielanie się strawionych pokarmów, błony śluzowe organów trawienia i oddychania czyści, cyrkulacyę w ogólnym systemie limfowym i gruczołowym rozdziela, tem samem wolnym czyni obieg krwi, obudza system nerwowy do wolnej czynności, pobudza chęć do jadła i wesołość w zwierzęciu ustala, może być więc z najlepszem powodzeniem w chorobach naszych zwierząt domowych używanym.

Wrocław. *Dr Koschate.*

Do Pana Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Przez powtarzane nadzwyczajne skutki, jakie sprawia używanie ogólnie znanego i renomowanego Płynu przywrotczego dla koni w marsztalniach Jego Cesarskiej Wysokości księcia Franciszka V. Este księcia Modeny, jestem w tem przyjemnem położeniu, a zarazem uważam to za mój obowiązek niniejszem Panu publicznie wyrazić moje zupełne zadowolenie i Pański Płyn przywrotczy dla koni każdemu właścicielowi koni jak najgoręcej zalecić. Tenże wybornie działa nietylko w zajęciach pleców, żył, ścięgien i stawów, ale nadaje nawet zdrowym koniom nadzwyczajną siłę i elastyczność, i skutkuje szczególniej u młodych koni po natężonej pracy.

Nawet w porażeniu łopatek, gdzie ani zawłoka, ani ostre nacieranie, ani wypalanie już nie skutkowało, pański Płyn przywrotczy stale używany, pomógł, nie pozostawiając niekorzystnych następstw blizn lub bezsierciowych miejsc.

Również pańskiej Maści kopytowej na kruche i pękające kopyta nie mogę niewspomnieć, gdyż takowa oddała mi nieobliczone usługi, szczególniej u koni powozowych.

Wspomnę tylko o jednym wypadku.

Kosztownemu angielskiemu koniowi do polowania „Judith," pomimo używania wszelkich środków, aby wyleczyć kruchość kopyt, nie można było tego dokazać, a po 13to-dniowem użyciu pańskiej Maści kopytowej, polepszenie było nadzwyczajne, a koń jest obecnie zupełnie zdrów na swoje kopyta.

(130 *Steinbach,* arcyksiążęcy marsztalerz.

Prawdziwe ma do nabycia:

w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku głównym w kamienicy p. **Kirchmayera;** p. **Józef Jahn,** — **we Lwowie:** PP. **Konst. Iskierski, Piotr Mikolasz** aptek., **A. Berliner** aptekarz i **S. Rucker** aptekarz,

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

Ostrzeżenie! Aby Szanowną Publiczność od kupowania podobizn zabezpieczyć, zawiadamia się, że tylko te pakiety i flaszki za prawdziwe uważać należy, które mają na sobie wyciśniętą pieczątkę Apteki obwodowej w Kornenburgu.

C. k. Towarzystwo GOSPODARCZO-ROLNICZE KRAKOWSKIE.

Odnośnie do Ogłoszenia z dnia 27 Stycznia r. b. zawiadamia się Członków Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, iż

Ogólne Zgromadzenie,

na dzień **3 Marca** oznaczone, odbędzie się w sali Towarzystwa Naukowego przy ulicy Sławkowskiej, a rozpocznie się Nabożeństwem w kościele Św. Marka o godzinie 10 rano.

Jednocześnie zwraca się uwagę Szanownych Członków Towarzystwa na ogłoszenie Komitetu w Nrze 40 „Czasu" pod rubryką „*Gospodarstwo, przemysł i handel*", odnoszące się do zniżenia cen jazdy koleją żelazną dla udających się na Ogólne Zgromadzenie. (441-2.3)

Uwiadomienie.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż Wystawa tegoroczna Sztuk Pięknych, otwartą zostanie

dnia 14 Marca r. b.

w lokalu Towarzystwa przy ulicy Brackiej, w domu barona Larissa, na drugiem piętrze. Zwiedzać ją można codziennie od godziny 11 do 2 po południu. Dla panów Akcyonaryuszów Towarzystw awstęp jest bezpłatny za stałemi biletami, które wydaje Kancelarya Dyrekcyi na imię Akcyonaryusza, za okazaniem akcyi tegorocznej opłaconej. Akcya sama bez biletu nie służy na wstęp. Bilet jest ważnym tylko dla jednej osoby. — Dla osób nienależących do Towarzystwa Sztuk Pięknych, wstęp jednorazowy kosztuje centów 20 od osoby. Dzieci płacą połowę. Upasza się, aby za wejściem na salę żądać biletu u Oożwiernego, składając opłatę, i bilet takowy zniszczyć.

Panowie Agenci Towarzystwa proszeni są uprzejmie, aby ci, którzy już zebrali od Panów Akcyonaryuszów należność za akcye, pieniądze raczyli odsyłać, nie odwlekając do ostatniej chwili; pospiech wszkże w odesłaniu nie ma się dziać na szkodę dochodów Towarzystwa, jeżeli jeszcze jest nadzieja pozbycia większej liczby akcyj.

Panów Artystów uwiadamia się o następującem postanowieniu Dyrekcyi: Dyrekcya opłaca transport obrazów tych które zostają na wystawie przez cały ciąg jej trwania;—tych, któreby były wzięte z wystawy przed jej ukończeniem a jednak znajdowały się na takowej przez miesiąc, Dyrekcya opłaca tylko transport do Krakowa;— tych zaś, któreby były wzięte przed zamknięciem wystawy i nie znajdowały się na niej przez miesiąc, transport sam artysta opłaci na wystawę i z wystawy.

Kraków dnia 23 Lutego 1869 r.

J. Fr. Kołosowski,
Sekretarz Dyrekcyi.
(396-2-4)

W Księgarni **J. K. Żupańskiego** w POZNANIU

wyszły następujące książki i są do nabycia we wszystkich Księgarniach:

1) ***Obrazy Rusi Czerwonej,*** przez *Wł. Zawadzkiego*, z rycinami *J. Kossaka*, w 4ce — 3 tal.
2) ***Pamiętniki*** Pana ***Kamertona,*** przez L. P., 3 tomy — 2½ tal.
3) Rys historyczny ***Kampanii r. 1809,*** prowadzonej w Księstwie Warszawskiem pod dowódz. księcia Józefa Poniatowskiego — 2 tal.
4) Życie Stanisława Jabłonowskiego, Wielkiego Hetmana Koronnego, 4 tomiki — 3 tal.
4) ***Dziadunio,*** przez Bolesławitę — 2 talary. (393-3 6)

W Miechowiczkach, posiadłości W. Emila Stojowskiego, na folwarku Dziadowy, wybuchł ogień 16go Lutego r. b. o godzinie 11 przed południem; podniecony mocnym wiatrem, w okamgnieniu obrócił w perzynę dwie duże stajnie i budynek mieszkalny. Z wielką trudnością zdołano uratować 10 młodych koni z stadniny mocno poparzonych. Wolarki, Jałownik holenderski, jeden koń i wszystkie narzędzia rolnicze, stały się pastwą rozhukanego żywiołu. Nieszczęście to wydarzyło się w nieobecności właściciela, którzy więcej jak od dwóch tygodni z domu odjechał. Szkoda nie da się obliczyć z powodu wysokiej wartości uratowanych koni, z których nie można wiedzieć, ile może zdechnąć, ile zostać kalekami, a ile wyzdrowieje. (406 -3)

Antoni Sulczewski zarządca.

Starych Win Węgierskich 8.000 butelek,

po cenie niżej połowy wartości, jest do rozprzedania

w Hotelu Drezdeńskim, w Kancelaryi hotelowej.

(394-2-3)

W księgarni pp. Milikowskiego, Karola Wilda, w Ajencyi p. A. J. *Piątkowskiego* l. 31 m. we Lwowie, jest do nabycia w polskim i niemieckim języku, oraz u wydawcy, poczta Buczacz w Rzepieńcach,

NAUKA GORZELNICTWA

wedle nowego systemu opodatkowania, wydana przez ***J. Halskiego,*** praktycznego gorzelnika technicznego.

Dziełko, to wedle długoletnich doświadczeń i umiejętnych zasad opracowane, ma na celu objaśnienie prędkiego jako też zupełnego odfermentowania zacierów, przez co najwyższy wydatek okowity osiąga się — poucza oprócz tego dokładnie sposobu sporządzania potrzebnych do prędkiéj fermentacyi sztucznych drożdży, również traktuje o tak ważnym stosunku mięszania jako też i o słodzeniu rozmaitych gatunków zboża. (336--5)T

Cena jednego egzemplarza 6 złr. w. a.

Filia c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego w KRAKOWIE.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Filia zawiadamia niniejszem, że dla **udzielania pożyczek na produkta krajowe** jakoto: **zboże, wełnę, skóry, wosk** i t. p. jakoteż **dla komisowego zakupna i sprzedaży** tychże, urządziła w Krakowie

Ekspozyturę dla produktów

której kierownictwo p. **Emilowi Baruchowi** powierzyła.

Bliższych wiadomości o jak najprzystępniejszych warunkach udziela jak najchętniej ustnie lub pisemnie wyż wymieniony naczelnik i to codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od 9 rano do 3 po południu. (276--15)

Filia c. k. uprz. Banku dla Obrotu Ogólnego w Krakowie.

Uwiadomienie dla pielęgnowania piękności i zdrowia włosów!!!

Dla dobra tych wszystkich, którzy w skutek podeszłego wieku już wyłysieli, lub którym w skutek choroby włosy wypadły, ogłaszamy niniejszem środek, którego sława skuteczności, stanowiąca niejako epokę w poroście włosów, daleko po za granicami Europy się rozeszła, a tysiącami zdumiewających rezultatów jest ugruntowaną. Jest nim przez J. C. K. M. wyłącznym przywilejem odznaczona

EWALINA,

posilna Pomada na porost włosów Karola Mally,

za pomocą której, przy regularnem używaniu zapobiega się w najkrótszym czasie *tworzeniu się łupieżu, siwiznie, wypadaniu włosów, podstawa włosów się wzmacnia, obwodowa cyrkulacya jest pobudzona*, przez to działa się na *naturalne kształcenie się cebulek włosowych*, a tem samem *i na porost włosów, i włosom przywraca się naturalną ciemną młodocianą barwę.*

Da powtórnego porośnięcia zastarzałych łysin i dla szybkiego usunięcia uporczywego tworzenia się łupieżu, po trochu w połączeniu z Pomadą posilną, używać także według wskazówek przepisu użycia i

EWALINOWĄ ESENCYĘ na porost włosów i brody,

kilko-tygodniowa próba tych środków, szybko wyprze nienaturalne ozdoby sztukmistrza włosowego i młode niefałszowane włosy będą świadectwem nadzwyczajnej skuteczności tych środków. *Essencya Ewalinowa na porost brody wywołuje nawet u 17-letniego włodzieńca brodę*, a tysiące młodych ludzi zawdzięczają swe piękne pełne brody tylko używaniu Esencyi Ewalinowej na porost brody

Ceny: 1 Słoik Pomady — złr. 80 cent. i 1 złr. 50 c. } wraz z przepisem użycia.
1 Flakon Esencyi 1 „ 30 „ i 2 „ 50 „ }

pod adresem: ***Charles Mally*** w Wiedniu, Getreidemarkt Nr. 1, będą polecenia tak częściowe jak i hurtowne tylko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości pocztą jak najszybciej wypełniane.

Składy częściowej sprzedaży znajdują się:

w KRAKOWIE u pp. ***Józefa Jahna*** i ***Leona Feintucha*** — we LWOWIE u pp. *Adolfa Berlinera* apt., *Piotra Mikolasza* apt., *Z. Ruckera* apt.; w Brzeżanach u p. *Barucha Fadenchechta* — w Bielsku u p. *A. Herrmana* — w Czerniowcach u p. *Ignacego Schnircha* — w Grybowie u p. *Alojzego Muszyńskiego* — w Nowym Sączu u p. *S. Lichtmana* — w Ołomuńcu u p. *A. C. Lederera* i *Ant. Jul. Mandry* — w Przemyślu u p. *Ed. Machalskiego* — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Turce u p. *A. Czyrniańskiego* — w Wadowicach u pani *Zofii Uhma* apt. — w Zaleszczykach u p. *Józefa Kodrębskiego* — w Złoczowie *Wolfa Korkusa* i *O. Fadenchechta.* (65-10-15)

Liebig's Extract of meat Company Limited London.

(*Liebig's Fleisch-Extrakt*).

Liebiga Ekstrakt mięsny,

jedyny tego rodzaju wyrób powyższej Spółki, poręczony rozbiorem dokonanym przez pp. profesorów barona ***I. Liebiga*** i ***Maks. Pettenkofera*** na każdym słoiku podpisanych — jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych Aptekach handlach w państwie Austryackiem po **znacznie zniżonej** cenie: Słoik wagi angielskiej

1 funt	½ funta	¼ funta	⅛ funta
złr. 5·80	złr. 3·—,	złr. 1·65,	ct. 90.

Główny Skład utrzymują korespondenci Spółki:

w Wiedniu: pp. ***Józef Voigt i Spółka***, Stadt, Hoher Markt N. 1, „Zum schwarzen Hund;"

w Krakowie: p. ***J. N. Walter*** i p. ***E. Fuchs.*** (330-7-8)

Sposób użycia tegoż Ekstraktu załączony jest przy każdym słoiku.



Nowo założona FABRYKA MEBLI żelaznych *Jana Schlesingera* w Wiedniu,

Leopoldstadt, Schiffgasse N 19,

poleca swój wielki, dobrze zaopatrzony Skład wszelkich gatunków **Mebli salonowych, ogrodowych i podróżnych,** według najnowszych i najpiękniejszych wzorów, jak tylko można po najtańszych cenach. (243--6)

Cenniki i rysunki przesyłają się bezpłatnie. Polecenia wypełniają się szybko

Promessy Losów z r. 1864,

których ciągnienie odbędzie się **dnia 1 Marca 1869 r.,** wystawione przez bankiera p. **J. C. Sothena** w Wiedniu, sprzedaje

po 4 złr. wraz ze stęplem

J. Bartl w Krakowie.

(315--6)

1 Milion maszynek do szycia

wykonanych przez **Eliasza Hove w Nowym Jorku** wynalazcę i jego patent.

The Howe-Machine Co., którego założyciel **E. Howe,** wyrabia **160** maszynek dziennie.

Na paryzkiej wystawie 1867 r. był **E. Howe** jedynym pomiędzy 82 wystawcami, któremu *obydwa najwyższe uznania*: **złote medale i krzyż legii honorowej** przyznane zostały.

Następnie udzielono *20 medali* za wyroby wykonane na **oryginalnych maszynkach E. Howego.**

Dla zabezpieczenia się przeciw złudzeniu licznie naśladowanych **maszynek Howego** uprasza się o dokładne zwracanie uwagi na znak fabryczny (portret wynalazcy), który na każdej oryginalnej maszynie **Howego** jest wypukle wyciśnięty.

The Howe skład centralny Gr. Johannisgasse 23 i 25 in **Hamburg.**

Główny Skład: w Berlinie Werder'sche Mühlen 3 ***H. Schot & Co.***

Poszukuje się czynnych ajentów. Illustrowane cenniki próby szwu bezpłatnie. (32-1-)T

Wiadomość dla właścicieli koni.

FABRYKA chemicznych wyrobów Sportu Doktora ***Kriegera*** w Gracu,

zaleca panom Właścicielom koni i Gospodarzom swe wyroby



chemicznych artykułów Sportu.



Wyroby te odznaczone były ponownemi zamówieniami i świadectwami J. książęcej Mości księcia *Rohana*, feldmarszałka księcia *Montenuovo*, komendanta kraju w Czechach hrabiego *Wrangla*, szambelana króla szwedzkiego i właściciela szwedzkiego „Sportu," c. k. porucznika *Teodora Webera* adjutanta feldm. barona Gablenza, hrabiego *Beli Stáray* i innych ludzi fachowych, i o tych zamyślamy od czasu do czasu dotyczące świadectwa ogłaszać.

Sporting Liquid I., niezawodny środek dla chorych koni, szczególnie jako **wzmacniający środek** przeciw sztywności nóg, porażeniu, osłabieniu krzyża, kolan, pęcin, reumatyzmowi i t. p. Flaszka złr. 1·25.

Sporting Liquid II., specyalnie na spuchnięte nogi, opuchłe stawy. Flaszka złr. 1·25.

Homeopatyczne Apteczki kieszonkowe dla zwierząt, złożone przez Dra Kriegera w aptece V. Grablowitza w Grazu. Za sztukę 6 złr.

Tynktura na gnicie strzałki. Flaszka 1 złr.

Pissboll, jedna doza 35 cent.

Angielska Fizyka, 1 łut 25 cent. w słoikach po 4 i 12 łutów.

Glycerynowe smarowidło do siodeł, przez które skóra na siodłach i rzemieniach nabiera miękkości. Słoik 1 złr.

Angielskie smarowidło na homonta, przez które homonta nabierają pięknego, czarno-niebieskiego połysku. Słoik po 1 złr.

Oliwa na skóry, nadająca miękkość skórze, do zachowywania skóry, rzemieni, uprzęży, butów. 1 funt 75 cent.

Czernidło na skórę, nadaje mocno czarną farbę, nie farbując. 2 funty 90 cent.

Zamówienia za pobraniem należytości wykonywa główny Skład rozsyłkowy ***Józefa Rozenzweiga* w Wiedniu, Leopoldstadt, Körnergasse N. 2.** Również nabyć można: w Tarnowie u p. *Henryka Koya* — we Lwowie u p. *A. Mańkowskiego* — w Rzeszowie u p. *Ig. Schaitera i Spółki* — w Białej u p. *Józefa Knausa.* — Do każdego artykułu dodaje się przepis użycia. Opakowanie po cenach kosztu. Składy na prowincyach urządzają się. (216-6-10)

C. k. uprzywil.

Azienda Asicuratrice w Tryescie.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem podajemy do powszechnej wiadomości, że na miejsce pana **Józefa Bielańskiego,** byłego drugiego Sekretarza przy naszej Lwowskiej Reprezentacyi, obecnie pana **Zygmunta Freya** mianowaliśmy.

Dyrekcya
c. k. uprzyw. „Azienda Assicuratrice" w Tryeście.
(398 -3)

FILIA

c, k. uprzywil.

galicyjskiego akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO w Krakowie,

wydaje

ASSYGNATY KASOWE

4% za 8-dniowem wypowiedzeniem
4½% „ 14 dto dto

udziela pożyczek na wszystkie papiery, na kosztowności, tudzież za poręczeniem do spłaty w ratach tygodniowych lub miesięcznych; — eskontuje weksle, efekta wylosowane i kupony; załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe; oraz **sprzedaje i kupuje papiery publiczne, losy i monety.** (336-3-12)

W Niedzielę 28 Lutego r. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się

w Resursie Mieszczańskiej doroczne Zgromadzenie Ogólne.

Gdy oprócz Sprawozdania z czynności roku ubiegłego dokonany być ma wybór zarządu na rok przyszły — Wydział zaprasza przeto Szanownych Członków do najliczniejszego zebrania się. (382-3)

Młoda osoba urodzona i wychowana za granicą, mówiąca równie biegle językami francuskim i angielskim, życzy sobie dawać lekcye **angielskiego** i **rysunku.**

Bliższa wiadomość u Wej *Justyny Jędrzejowskiej* przy ul. S. Krzyża N. 419. (317-3)

NASION

jarzynnych, pastewnych, leśnych, Traw i Kwiatów nadszedł **świeży transport** do Handlu (346-3.4)

Józefa Jahna.

Handel korzeni i Win

JANA FEJKA

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej Ner 330, sprzedaje ze znanej produkcyi w **Węgrzynowicach**

NASIONA:

Buraków pastewnych żółtych w połowie po nad ziemią rosnących (tak zwanych buraków wrocławskich Polla) korzec zwyczajny po 24 złr. w. a. i w tym stosunku na ćwierci; w mniejszych ilościach funt w. w. po 50 kr.

Nasiona kapusty głowiastej najcelniejszych gatunków: **Centnarowej, Brunszwickiej** z niebieskiemi żyłkami i **Cesarskiej** z wysokiemi głowami łut w. w. po 25 cent. — i rozmaite inne Nasiona w najlepszych gatunkach. (351-2-7)

Zamówienia zamiejscowe z dokładnym adresem załatwiają się natychmiast.

Kamienica narożna dwu-piętrowa,

przy ulicy Sławkowskiej pod L. 262, naprzeciw Hotelu Saskiego położona, jest z wolnej ręki pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania.

Bliższych wiadomości udzieli Bióro Komisowe Wgo ***Derpowskiego*** przy ulicy Sławkowskiej pod L. 261. (353-4-6)

Folwark tabularny,

składający się **z 50 mórg ziemi pszennej i pastwisk wspólnych** w jednym kawałku, **z budynkami zupełnie nowymi, jest z wolnej ręki do sprzedania.**

Zgłosić się pod adresem: **A. U** poczte Krosno. (300- 3)

Pewien wysoko rutynowany **Pianista,** życzy sobie w jednym z zamożniejszych domów w Galicyi przyjąć obowiązek udzielania **nauki na fortepianie.**

Bliższą wiadomość osiągnąć można pod adresem: „***H. Johann Ryszawy*** in Prag, Mariengasse Nr. 919 II., 1. Stock." (401-2-6)

C. k. austr. i król. węgiers. wył. up.

Adamantinowa Essencya wody do ust,

lekarza zębów ***Ldwika Heksch,*** w Wiedniu, Kohlmarkt N 24.

Cena dużej flaszki 1 złr.— Niemniej przez tegoż wynalezione, ból zębów natychmiast odejmujące, **preparata amortinowe.** Cena pudełka 1 złr.

Pierwsze coś *najnowszego i najlepszego* do zachowania zębów i błon śluzowych, odjęcia cuchnącego oddechu; drugie *najpewniejszy i wypróbowany środek* nawet na *najsilniejszy ból zębów*, odejmuje takowy w najkrótszym czasie. Obydwa te wynalazki w dziedzinie leczenia zębów można nazwać *najudańszemi*, to też przez swą skuteczność *w krótkim czasie zjednały sobie wielką sławę.*

Powyższe za wyborne uznane środki są do nabycia u lekarza zębów Ludwika Heksch w Wiedniu, Kohlmarkt N. 24, tylko za nadesłaniem należytości i dodaniem 10 cent. za opakowanie.

W Krakowie zaś u p. *Loona Feintucha.*

Sprzedającym częściowo udzielane będą korzystne ceny hurtowne. (321-6-)

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*